10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

*„NAPEWNE, NAPEWNE, NAPEWNE —
NIECHŻE TA PEWNOŚĆ MNIE KRZEPI!
CZAS IDZIE, GDZIE GŁUSI USŁYSZĄ
I W KTÓRYM JUŻ PRZEJRZĄ ŚLEPI".*

Jan Kasprowicz „Księga Ubogich"

Nr. 187 A — Warszawa, niedziela 26 czerwca 1938 r. — Rok XIII

Republika Ukraińska nad Pacyfikiem

Rewelacja „Paris Soir" o planach i przygotowaniach wojskowych Ukraińców

PARYŻ, 25. 6. „Paris Soir" przynosi jako echo zabójstwa Konowalca, **wywiad swego współpracownika ze sławnym terrorystą ukraińskim, znanym pod pseudonimem „Fedia".** Jest to jeden z byłych bliższych współpracowników Konowalca, obdarzanych **przez niego pełnym zaufaniem.**

Informator „Paris Soir" twierdzi, że Waluch organizator zamachu na Konowalca był w Ameryce. **Od r. 1936** według planu zatwierdzonego przez „Prowid" Ukraińcy zorganizowali w Kanadzie ośrodek swych wojskowych **przygotowań** do przyszłej wojny. Konowalec twierdził, że nowa wojna europejska jest nieunikniona, **a** przyniesie ona niepodległość Ukrainy.

Wojsko ukraińskie miało być w razie wojny przetransportowane do Europy. Liczyć ono miało 40.000 ludzi. Razem z Ukraińcami z armii sowieckiej, polskiej, czechosłowackiej i rumuńskiej stworzonoby arimę ukraińską w liczbie miliona ludzi.

6 SZKÓŁ OFICERSKICH

Przygotowania amerykańskie osiągnęły już pewien poziom. **W Kanadzie jest 6 szkół oficerskich 3 piechoty, 2 kawalerii, i 1 artylerii. Z kadry „Siczowej Gromady" tworzą się grupy strzeleckie. Gen. Kapuściński przeprowadził na tym terenie inspekcję w r. 1937. Rola główna przypada płk. Moray de Morland, Ukraińcowi(?) pochodzenia francuskiego, byłemu dowodzącemu batalionu walczącego w** r. 1919 **w Małopolsce Wschodniej.** W roku obecnym z funduszów dostarczonych przez Walucha, Morey de Morlanda i innych otworzono w Stanie Saskachewan **w Kanadzie szkołę pilotażu. Na wypadek wojny armia ukraińska miała przede wszystkim rozpocząć powstanie na terenie Małopolski Wschodniej i stamtąd prowadzić działanie.**

UKRAIŃSKA REPUBLIKA NAD PACYFIKIEM

Idący już w tym kierunku bieg prac ukraińskich doznał pewnego zahamowania. Miało to być **następstwem** konferencji w Monaco. Na konferencji tej Niemcy, **którzy zawsze** wywierali duży **wpływ** na ruch ukraiński, wymogli **zgodę** „Prowidu" na układ **tajny,** na mocy którego, **na wypadek wojny formacje ukraińskie zamiast iść do Polski, miałyby wyjechać na Daleki Wschód Transportu podjęłaby się Japonia. Tam walczyłyby przeciw Sowietom po stronie japońskiej. Jako rekompensatę powołanoby do życia niezależną republikę ukraińską w t. zw. „Zielonym klinie" w Azji.** Republika ta miałaby ciągnąć się nad brzegami Pacyfiku, gdzie „żyje przeszło 2 miliony Ukraińców" „Paris Soir" ma tu na myśli t. zw. „Zieloną Ukrainę" w kraju przyamurskim, dokąd bolszewicy masowo przesiedlają ukraińców.

KTO KIERUJE RUCHEM UKRAIŃSKIM?

Umowa zawarta w Monaco wywołała protesty ze strony Anglii i Amerykanów sprzyjających Ukraińcom i niesnaski wśród nich samych. „Prowid" zatwierdził umowę 7kwietnia. Waluch - Sofroniak przyjechał do Monaoo 6 kwietnia i wyjechał stamtąd 8-go Ma to również swoją wymowę.

Według informatora „Paris Soir" władze naczelne „Prowid" składają się w chwili obecnej z następujących członków: Kapuściński, Andriewski, Gribowski, Martines (?), Onacki, Fedin, Jary, Morey de Morland. Każdy z nich kieruje sekcją, mając przy boku referenta technicznego. Najwybitniejsi z nich, to Bochenek, Baranowski, Łojko. Sekcją najważniejszą jest K. E., która pracuje w Polsce.

Zabójstwo Konowalca, nazywanego przez informatora „Paris Soir" „gołowa" (głowa) miało wywołać dekompozycję i chaos w pracach Ukraińców.

Nowi członkowie

Naczelnej Rady Adwokackiej

Wybrani już i mianowani przez p. Prezydenta R. P. członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej zebrali się dzisiaj dla kooptowania 6-ciu członków. Po głosowaniu zostali kooptowani z Warszawy: Morawski Jan, Nowodworski Jan, Podkomorski Jan, Pratkowski Leon, Radlicki Ignacy i Wójcicki Stefan.

W ten sposób skompletowana Naczelna Rada Adwokacka zebrała się tego samego dnia po południu dla ukonstytuowania władz i dla mianowania władz i sądów okręgowych.

Likwidujemy żydów

Wielkie zebranie w Ostrowcu

Mowa adw. Kurcyusza

W piątek 24 bm.: w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyło się wielkie zgromadzenie organizowane przez miejscowy zarząd Związku Polskiego pod hasłem „Likwidujemy żydów!" W przepełnionej sali klubu sportowego pracowników Zakładów Ostrowieckich, gorąco oklaskiwani przez zebranych, przemawiali: adw. S. Hyżewicz z Warszawy i adw. Jerzy Kurcyusz.

W przemówieniu swym adw. Hyżewicz podkreślił, że świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego w Polsce nurtuje bardzo dawno. Jeszcze przed rozbiorami odzywały się głosy domagające się odseparowania żydów i usunięcia ich z Polski. Obecnie jeśli nie chcemy, żeby za lat 50 czy 100 znów — przypominano tylko — że rozumieliśmy sprawę żydowską — mówił adw. Hyżewicz — najwyższy czas przystąpić do jej ostatecznego rozwiązania.

Drugie przemówienie wygłosił entuzjastycznie oklaskiwany **adw. Kurcyusz.** Mówca rozpoczął od zapytania, czy wobec powszechnego już uświadomienia narodu o konieczności załatwienia sprawy żydowskiej, celowe jest organizowanie w tej sprawie zgromadzeń, potrzebne jest uchwalanie wniosków i rezolucyj. **„Sprawa żydowska dojrzewa" — mówił — „od skromnych zacząków na uniwersytach, od usunięcia żydów z organizacyj akademickich, dziś stajemy wobec możliwości — załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce na drodze ustawodawczej. Im więcej zgromadzeń, im więcej uchwał i rezolucyj — tym bliższy moment — w którym prawo wytworzy w Polsce takie warunki dla żydów, że będzie im u nas gorzej niż gdziekolwiek indziej w Europie. Wtedy dopiero zdecydują się nas opuścić".**

Przemówienie adw. Kurcyusza spotkało się z żywiołowym przyjęciem zebranych, którzy żywo manifestowali swą solidarność z wywodami mówcy.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję zawierającą 12 punktów w sprawie żydowskiej — opublikowanych w broszurze „Likwidujemy żydów".

Zaznaczyć należy, że dziwnym zbiegiem okoliczności na tę samą godzinę, co zgromadzenie omawiane wyżej, sprowadzono do Ostrowca żydowskich aktorów Krukowskiego i Lawińskiego, których występ miał być konkurencją dla Związku Polskiego.

Prezesem Związku Polskiego w Ostrowcu jest p. Michalski.

Dziś odbywają się następujące zebrania „minimalnego programu" w sprawie żydowskiej, organizowane przez Związek Polski w Łowiczu o g. 12 w sali Domu Ludowego. Przemawiać będą: ks. Bogusz i adw. Puciata. W Kutnie o g. 18-ej w sali straży pożarnej przemawiać będą adw. Jerzy Dorożyński i red. Prus-Wiśniewski, wreszcie w Kowlu przemawiać będzie red. Ludwik Henrich.

Katol ck e organ zacje studenckie

Rozwiązano w Niemczech

BERLIN, 25. 6. Na obszarze całych Niemiec zostały rozwiązane wszystkie studenckie katolickie związki wraz z wszystkimi podległymi już i związanymi z nimi stowarzyszeniami.

Wedle komunikatu niemieckiego biura informacyjnego studenci katoliccy i inne katolickie związki przed objęciem władzy przez narodowy socjalizm, na całym obszarze Rzeszy niemieckiej reprezentowały politykę centrum, a w Austrii były najsilniejszą podporą regimu Dollfussa i Schuschnigga. Dalsze ich istnienie zaznacza komunikat — poza narodowo socjalistycznym związkiem studentów było niedopuszczalne.

Grożny pożar

w fabryce farb i lakierów

Przy ul. Burakowskiej 9, wynikł groźny pożar w wytwórni farb i lakierów. Pożar wynikł w kotłowni, gdzie jeden z robotników w czasie mieszania zawartości kotła z kalafonią, spowodował wypłynięcie części kalafonii na ogień. Pożar rozszerzył się z szaloną szybkością. Wkrótce cała kotłownia stanęła w płomieniach. Pierswi na ratunek rzucili się członkowie fabrycznej straży w liczbie 9 ludzi, z fabryki garbarskiej p. f. „G Weigle — Synowie" (Piaskowa 4), która sąsiaduje z wytwórnią farb i lakierów. W kilka minut później przybyły trzy oddziały straży 1, 2 i 4, które przystąpiły do akcji, pod kierunkiem komendanta Gieysztora. Płomienie, mając łatwopalny materiał w postaci lakierów, farb oraz surowców rozszerzyły się na magazyn. Zepsuta klapa hydrantu ulicznego spowodowała opóźnienie w akcji. Po godzinnej akcji pożar ugaszono, dogaszanie zaś trwało do godz. 15-ej. Jeden z pracowników, niej. Rozenbaum, który prawdopodobnie spowodował pożar, doznał poparzenia prawej ręki. Straty znaczne, lecz na razie nieustalone.

Zaznaczyć należy, iż wspomniana wytwórnia we wrześniu r. ub. spaliła się również niemal doszczętnie.

Trójdzielny obóz

Ostatnie wydarzenia polityczne uprzytomniły wszystkim oczywisty fakt:

Oto obóz prorządowy podzielony jest, z grubsza biorąc, na trzy odrębne grupy. Jest to swego rodzaju paradoks. Paradoks tym większy, że trudno byłoby ustalić, jakie punkty programowe, jakie punkty programowe, jakie zagadnienia ideologiczne decydują o nowych liniach podziału.

Jeżeli kogoś zapytać o to, jakie są trzy odłamy obozu prorządowego, to bez zająknienia poda ich nazwy, a raczej... nazwiska ich kierowników.

Jeżeli natomiast postawi się pytanie, jakie programy wyznają te trzy odłamy, udzielenie odpowiedzi będzie o wiele trudniejsze.

Nieszczęściem polskiego życia politycznego jest właśnie to, że walka nie toczy się dokoła wielkich wytycznych programowych. Sądzimy, że w tych ramach utrzymane zmagania polityczne obozów, zakończyłyby się szybko zwycięstwem tego kierunku, który wyznaje hasła nowoczesnego nacjonalizmu, a więc obok hasła rozwoju kultury narodowej, niezależności od obcych żywiołów, także program wielkiej reformy społecznej.

Żaden ruch, który nie ma zrozumienia dla zagadnień przebudowy społecznej w Polsce, nie ma prawa do określenia „narodowy", jeżeli o reformie społecznej nie myśli. Bo trudno, ale naród polski, to nie kilkudziesięciu czy kilkuset działaczy gospodarczych, zajmujących korzystne stanowiska w obcym przemyśle i w obcych finansach, które opanowały nasze życie gospodarcze.

Naród polski — to rzesze pracowników, boleśnie odczuwających na swej skórze wyzysk obcego kapitału, to miliony chłopów, walczących o zdobycie naprawdę samodzielnych warsztatów pracy na wsi lub w mieście.

Niestety, ciąży nad nami jakiś tragiczny los, który nie pozwala myśleć o rzeczach istotnych, a narzuca opinii publicznej zainteresowania szczegółami, a już przede wszystkim personaliami. W Polsce panuje swoista atmosfera personaliów. Góra polityczna nie interesuje się niczym innym.

Politycy może mało zdają sobie sprawę z tego, jak dalece ich doniosłe rozgrywki, kombinacje i intrygi, obce są społeczeństwu, które ma na pewno większe poczucie odpowiedzialności przed narodem i historią za to, co się dziś w Polsce dzieje.

Dlatego, mimo pozorów, nie należy przypisywać wielkiej wagi takim czy innym zmianom personalnym, takim czy innym „sensacyjnym" przesunięciom.

Istota rzeczy polega na czym innym i inaczej rozwiązany będzie problem rządów.

Będzie on rozwiązany przez zwycięstwo prawdziwej myśli politycznej nad atmosferą przeraźliwie płytkich rozgrywek personalnych.

W. Z.

Powyżej 25 stopni

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.:

W dalszym ciągu pogoda chmurna i ciepła. W godzinach popołudniowych miejscami burze. Temperatura w ciągu dnia powyżej 25 stopni.

Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

CZERWIEC

26

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—17	20—0
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
1—52	18—27
Dł. dnia	Ubyło
16—43	0—2

Dziś św. Jana i Pawła
Jutro M. B. Nieust. Pom.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. 8 w. od poniedziałku „Gęsi i Gąski".

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. „Dar Poranka".

TEATR LETNI: Pkt. 8 wiecz. farsa **„Nie trzeba mnię było przejeżdzać"** w reż. dyr. T. Trzcińskiego.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Nieczynny.

TEATR POLSKI: Codziennie o 8 sztuka H. Murgera i T. Barrière'a **„Cyganeria Paryska".**

TEATR MAŁY: Komedia Molnara **„Nowa Dalila"** w reż. M. Przybyłko - Potockiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś i codziennie: **„By rozum był przy młodeści".**

TEATR MALICKIEJ: Wesoła komedia **„W perfumerii".**

OPERTKA „8.15": **„Krysia Leśniczanka"** ze Szczepańską i Messal.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia **„Od czego mamy rząd"** pocz. 7,30 i 10 w.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: aż do niedzieli 26 czerwca codziennie **„Walka motyli"** H. Sudermana.

KINA

KINA CHRZESCIJAŃSKIE

informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): **„Magiczny klucz"** z Borisem Karloffem.

HOLLYWOOD (Hoża 29): **„Gasparone".**

ITALIA (Wolska 32): **„Antek policmajster".**

JURATA (Krak. Przedm. 66): **„Bogate biedactwo" i „Pod twoim urokiem".**

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): **„30 karatów szczęścia"**

KOMETA: **„Żółty Pirat"** i rewia.

KINO PRAGA (Targowa 71): **„Ślepy zaułek"** i dodatki.

MARS (Inwalidów 10): **„Moje szczęście to ty".**

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Dama na dwa tygodnie".**

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): **„Bohaterowie morza"** i dodatki.

ROMA (Nowogrodza 45): **„Astrolog".**

STUDIO (Chmielna 7): **„Indyjski Grobowiec".**

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): **„Szesnastolatka".**

SORRENTO (Krypska 34): **„Nie oddam dziecka" i „Magnolia"**

ŚWIAT: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".

Jedno i dwu mandatowe okręgi
w wyborach do Rad Miejskich
Poseł Sommerstein obraził sią na komisję

Sejmowa komisja specjalna do spraw samorządu miejskiego zakończyła prace nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do **miast.**

Dłuższą rozprawę wywołał jedynie art. 41 projektu, który mówi o systemie głosowania w 1 i 2-mandatowych okręgach: **Posłowie Waszkiewicz i** Kopeć oraz żyd poseł Sommerstein zgłosili wnioski, aby cały ten artykuł skreślić. Przemawiając za zniesieniem 1 i 2-mandatowych okręgów argumentowali oni, że ich wniosek gwarantuje lepszy dobór członków w Radzie Miejskiej, zapewnia ludności robotniczej i pracowniczej należną **reprezentację w Radzie Miejskiej oraz uzyskania w Radzie kompletnego o**brazu miasta. Dowodzili, że stosowanie 1 i 2-mandatowych okręgów prowadzi do rozpolitykowania. Wybory **oparte na zasadzie proporcjonalności** umożliwiają reprezentację wszystkim grupom ludności, natomiast przy wyborach opartych na zasadzie większościowej, **zespoły gospodarcze,** jak **np. „Lewiatan" muszą przyłączać** się do ugrupowań politycznych.

W obronie 1-mandatowych okręgów wystąpili posłowie Ostrowski i Osiński, wskazując, że istotą rzeczy nie jest kwestia 1 czy 2-mandatowych okręgów, ale system wyborów, to czy głosujemy na osoby. Stara demokracja o dużej tradycji, jaką jest Anglia a także Ameryka, stosuje okręgi 1 i 2-mandatowe.

Komisja odrzuciła wnioski posłów Kopcia, Waszkiewicza i Sommersteina o skreślenie art. 41 wobec czego posłowie ci na znak protestu opuścili salę.

Końcowe artykuły przyjęto bez dyskusji, jak również **cały projekt ustawy.**

Następne **posiedzenie komisji** w sprawie ustroju **miasta st. Warszawy** odbędzie się we **czwartek 30 b. m.**

ABC sportowe

Niedziela sportowa

WARSZAWA

Na stadionie AZS o godz. 10.30 zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw pań okręgu warszawskiego.

Na stadionie Wojska Polskiego o godz. 17.45 mecz ligowy Warszawianka — Warta.

Na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej o godz. 10-tej okręgowe zawody strzelecko - łucznicze PPW.

PROWINCJA

Kraków mecz ligowy Cracovia — Ruch i zakończenie finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku.

Katowice mecz waterpolo o mistrzostwo Polski EKS — KSZO.

Chorzów mecz ligowy AKS — Polonia.

Lwów mecz o mistrzostwo Ligi Pogoń — Wisła.

Wilno mecz ligowy Śmigły — ŁKS.

Poznań wyścigi **kolarskie.**

W Sopotach zakończenie trójmeczu szermierczego w szpadzie Polska — Szwecja — Niemcy.

ZA GRANICĄ

W Berlinie start **wioślarzy** poznańskiego AZS.

W Wimbledonie dalsze rozgrywki **tenisowe o mistrzostwo świata z** udziałem Jędrzejowskiej.

Sport w Małopolsce wschodniej

Nadwórna: Rewera — Bystrzyca 4:3 (1:0). Zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A St. O. Z. S. N. Mistrz okręgu nie wysilając się **pokonał** Bystrzycę zdobywając bramki **przez** Nowaka 2, Budniaka i Mikitowicza. Dla Bystrzycy bramki zdobyli Helendą i Grzegorz II. Sędzia pan Brach.

Kałusz T. E. S. P. — Raz dwa trzy 2:0 (1:0). Zawody towarzyskie. Bramki dla T. E. S. P.-u zdobyli Gieruszyński i Paldi.

Stanisławów. Zawody lekkoatletyczne organizowane przez W. F. i P. W. dały następujące wyniki: 100 mtr. Kogut (Rewera) 12 sek. Skok w dal Blachaczek (R. d. t.) 5.98,5. Skok w zwyż Dousa (Górka) 156 cm. Dysk Popieluch (Górka) 34.39. Kula Popieluch (Górka) 12:19 Tyczka: Drobnik (Rewera) 3:04. Oszczep Olszewski (Górka 45:48.

WOJ. LWOWSKIE:

Zawody piłkarskie o mistrz. Zw. Ligi Okr.

Przemyśl: Czuwaj — Ukraina 4:1 (2:1).

Rzeszów: Resovia — Pogoń (Stryj) 2:2 (0:2).

Sambor: Korona — Lechia 3:1 (2:0).

Heidrich się odnalazł
w Warszawie w PZL-u

Pogłoski o tajemniczym zaginięciu czy też nawet samobójstwie mistrza Polski w pływaniu, Ewalda Heidricha okazały się nieprawdziwe.

Heidrich, który należał do klubu sportowego „Dąb" i pracował przez dłuższy czas w hucie „Balldon", pewnego dnia dowiedziawszy się o obniżce pensji, nic nikomu nie mówiąc, zniknął z domu. Otóż, jak się okazuje, przyjechał on do Warszawy, by starać się o posadę w państwowych zakładach lotniczych.

Starania te podobno są na dobrej drodze, a po otrzymaniu posady Heidrich podpisze zgłoszenie do klubu fabrycznego PZL. Heidrich zamierza w tym sezonie pobić rekordy polskie na 100 i 200 m. stylem klasycznym.

Rozpłatał głowę tasakiem
lecz nie zdołał obrabować ofiary

Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę napadu rabunkowego na zamożną właścicielkę sklepu w Piotrkowie Józefę Adamską. Adamska zdobyła majątek na handlu i cały swój kapitał postanowiła ulokować w nieruchomości. Przez pośredników rozpoczęła starania o nabycie jakiegoś objektu.

Pewnego dnia, gdy w sklepie nie było nikogo, tylnym wejściem zakradł się Stanisław Dzidkowski, który kilkoma cięciami tasaka rozpłatał głowę Adamskiej. Pieniędzy nie zdążył jednak zrabować, gdyż został spłoszony. Sąd okręgowy skazał Dzidkowskiego za morderstwo na bezterminowe więzienie, dając wiarę dwu przechodniom którzy widzieli ucieczkę bandyty i w oskarżonym poznali sprawcę napadu. Dzidkowski zaapelował od tego wyroku. Sąd Apelacyjny skazał go na 15 lat więzienia.

Jędrzejowska
w czwartej rundzie

W piątek, w trzeciej rundzie rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Wimbledonu Jędrzejowska pokonała Angielkę Durlae w dwóch setach 6:1, 6:3.

Brawura
egzaminatora
sportowego

W środę, 22 b. m. na przystani Ligi Morskiej i Kolonialnej, Czerniakowska 130, odbywał się egzamin pływacki. Egzaminator asystujący pływakom na motorówce zbliżył się zbyt do jednej z płynących kobiet i okaleczył jej śmigłem motorówki biodro.

Ranną zabrano do szpitala. Panowie egzaminatorzy — mniej brawury, a więcej fachowości.

Wybory dziekanów
na uczelniach warszawskich

Na wyższych uczelniach w Warszawie zakończone zostały wybory dziekanów na rok 1938-39.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego dziekanami wybrani zostali: wydziału prawa — **prof. Rybarski,** wydziału humanistycznego — **prof. Arnold,** wydziału lekarskiego — **prof. Grzywo - Dąbrowski i wydziału farmaceutycznego — prof. Witanowski.**

Na Politechnice warszawskiej dziekanami zostali: wydziału inżynierii — **prof. Antoni Ponikowski,** wydziału mechanicznego — **prof. Wacław Pogorzelski,** wydziału elektrycznego — Mieczysław Pożaryski, chemicznego — **prof. Tadeusz Urbanowski** i architektonicznego — **prof. Stefan Bryła.**

Zebranie
Izby Przem. Handlowej

W poniedziałek, dnia 27 bm. odbędzie się Zebranie Plenarne Izby Przem.-Handl. w Warszawie. Porządek obrad tego Zebrania przewiduje m. in. referat Prof. Edmunda Trepki w sprawie nowelizacji prawa patentowego, oraz referat p. Rogowicza w sprawie nowelizacji prawa przemysłowego.

Niezwykły sterowiec powietrzny
90 metrowej długości

W Ostrowie, w sali Ogrodu Europejskiego, otwarto w tych dniach interesującą wystawę modelu sterowca powietrznego, obmyślonego przez p. Józefa Koteckiego.

Ma to być pięciopiętrowy statek powietrzny mierzący 90 metrów długości, 15 metrów wysokości i 16 metrów rozpiętości. Model ma kształt statku wodnego. Z boku umieszczonych jest 112 „żagli nośnych przestawnych oraz 120 „wioseł napędowych". Na górnym pokładzie sterowca znajduje się lotnisko długie na 90 metrów, na którym mogą lądować samoloty, mogą się także stamtąd odbywać skoki spadochronowe. Kabiny wewnątrz sterowca mają pomieścić około 1000 pasażerów, lub towar tej wagi. **Charakterystyczne** jest, że sterowiec **nie posiada żadnych sterów tej wagi. Charakterystyczne jest, że sterowiec nie posiada żadnych sterów specjalnych i kierowany ma być tylko wiosłami napędowymi, które zapewniają mu swobodne poruszanie się w przód i wstecz.** O wartości tego **pomysłu rozstrzygną ścisłe badania fachowców i ewentualne próby.**

Czy wiesz ile...?
Warszawa w cyfrach

Warszawa liczyła według danych **szacunkowych w dniu 1-go maja 1938 r. 1.269,9 tys. mieszkańców.**

W m-cu kwietniu r. b. zawarto w stolicy **1.320** małżeństw, zarejestrowano **2.228** urodzeń oraz **1.129 zgonów.**

Najczęstszą przyczyną zgonów były choroby serca (235 wypadków), **gruźlica (198), rak i inne** nowotwory złośliwe (103). Zamachów samobójczych zarejestrowano **33, w tym śmiertelnych 10.**

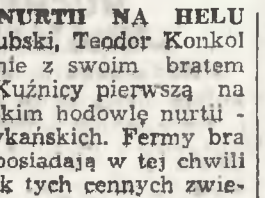
W m-cu sprawozdawczym przyjęto do szpitali miejskich **4.458** osób, wypisano — 4.440, zmarło w szpitalach — 373 chorych. W końcu miesiąca znajdowało się w szpitalach miejskich na leczeniu 3.815 osób.

Przewłaszczeń nieruchomości dokonano w kwietniu 170 na sumę 6.695.492 zł.

Weksli zaprotestowano w kwietniu 36.762 na sumę 4.972.674 zł.

Wodociągi miejskie dostarczyły w kwietniu 22.929.680 m. kub. wody. przeciętnie dziennie 79.656 m. kub.

Gazownia miejska wyprodukowała w m-cu kwietniu 5.171.100 m. kub. gazu. gazomierzy w końcu miesiąca było 105.614, w tym automatów — 9.007. Przyłączono do sieci 23 nieruchomości.



POMORZE

HODOWLA NURTII NA HELU

Rybak **kaszubski, Teodor** Konkol założył wspólnie z swoim bratem **w Jastarni i Kuźnicy pierwszą na wybrzeżu polskim hodowlę nurtii - bobrów amerykańskich. Fermy** bracii Konkolów posiadają w tej chwili około **450 sztuk** tych cennych zwierząt **futerkowych.** Próby hodowlane **na wybrzeżu** dały dobre wyniki, wobec czego większość rybaków **obok rybołóstwa** zamierza pracować przy **hodowli** nutrii, które żywią się **odpadkami ryb.** Za skórkę płaci się **obecnie 80 zł,** a mięso nutrii zużywa się na karmienie srebrnych lisów hodowanych na półwyspie **helskim.** Hodowli sprzyja fakt, że **nutria rozmnaża** się bardzo szybko **i w jednym roku** daje jedna sztuka dziesięć młodych. (o).

ŹLE SIĘ DZIEJE NA POCZCIE W GDYNI

Od dwu lat buduje się i stale przerabia gmach poczty gdyńskiej. Stan ten daje się szczególnie we znaki pracownikom, którzy w hałasie i tumanach kurzu muszą pracować cały czas. Ponieważ na dłuższą metę stan ten nie może być tolerowany związek zawodowy pocztowców kategorycznie domagał się zaprzestania pukaniny w czasie urzędowania. Początkowo władze pocztowe zbagatelizowały to żądanie i dopiero silne akcenty spowodowały zmianę decyzji przez dyrekcję okręgu.

Warunki w jakich pracują urzędnicy pocztowi dają się im bardzo we znaki a również klienci poczty odczuwają to. W pierwszym rzędzie przeciętnie 15—20 osób z personelu pocztowego choruje i leczy się. Dalej **na miejsce brakujących urzędników** przyjmuje się praktykantów, którym w kilka dni po przyjęciu każe się spełniać prace samodzielnie. Nic dziwnego, że wówczas w gąszczu przepisów i okólników oraz sprostowań tych okólników gubią się młode siły a cierpi klient poczty. (o)

ODROCZONE WYBORY W GDAŃSKU

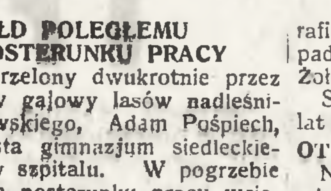
Przewidziane na najbliższe dni wybory do zarządów w poszczególnych filiach Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku zostały odroczone ze względu na okres wakacyjny i odbędą się dopiero po 1 września br. (o)

HARCERSTWO W GDAŃSKU

W ostatnim czasie mimo poważnych przeszkód stawianych przez władze gdańskie mamy do zanotowania dalszy rozwój harcerstwa polskiego w Gdańsku. Harcerek i zuchów mamy w Gdańsku 684 przyczym są one zgrupowane w 18 drużynach oraz 15 gromadach zuchowych. Z tego 380 są harcerki a 304 zuchy. Harcerzy i zuchów chłopców zgrupowanych w 13 środowiskach jest w Gdańsku 1066. Ponieważ w zeszłym roku męskie harcerstwo gdańskie liczyło tylko 698 osób przyrost stanowi 368 harcerzy. Łącznie liczba polskich harcerzy w Gdańsku wynosi więc 1750. (o)

ROZWÓJ „SOKOŁA" W GDAŃSKU

Na terenie Gdańska w ostatnim czasie rozwinął ożywioną działalność Sokół. Organizacja ta dzięki energii naczelnika Sowady ma w tej chwili 80 członków uprawiających regularne ćwiczenia sportowe oraz 60 ćwiczącej młodzieży. Dalsze zgłoszenia stale napływają. Między innymi przewiduje się urządzenie zawodów kościuszkowskich w drugiej połowie sierpnia. (o)



LUBLIN

HOŁD POLEGŁEMU NA POSTERUNKU PRACY

(JK) Postrzelony dwukrotnie przez kłusowników gajowy lasów nadleśnictwa łukowskiego, Adam Pośpiech, b. maturzysta gimnazjum siedleckiego, zmarł w szpitalu. W pogrzebie zmarłego na posterunku pracy wzięło udział całe okoliczne społeczeństwo.

NA TLE NIEPOROZUMIEŃ MAJĄTKOWYCH

(JK) Na polach wsi Kobło (pow. hrubieszowski) podczas sprzeczki, wynikłej na tle nieporozumień majątkowych, 22-letni Wawryluk Julian uderzył laską okutą żelazem w głowę Aleksandra Knysza który wskutek tego zmarł.

GROŹNY POŻAR OD SADZY W KOMINIE

(JK) W kolonii Leonówka zapaliły się sadze w kominie; powstały stąd pożar strawił zabudowanie Konstantego Sidorczyka i sąsiada jego, Pietruna Maksyma.

Straty nieustalone.

NAPAD NA MIESZKANIE

(JK) Do mieszkania Kociry Katarzyny we wsi Zubowice (pow. tomaszowski) wtargnęło trzech osobników z nasmarowanymi twarzami sadzą. Bandyci, sterroryzowawszy domowników, zrabowali trochę gotówki i zbiegli.

ECHA NAPADU NA PROBOSTWO

(JK) Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Garwolinie, rozpatrywał sprawę napadu rabunkowego dokonanego na dom księdza Czesława Roboszcza, proboszcza parafii Trąbki przed 3-miesiącami. Napadu dokonali: Jan Bąk, Stanisław Żołądek i Jan Cieśla.

Sąd skazał Bąka i Żołądka po 10 lat więzienia, Cieślę zaś uniewinnił.

OTRUŁA DZIECKO KONKURENTKI

Na tle zemsty konkurencyjnej na wiosnę b. r. niejaka Anna Ajzemesser z os. Maciejowice, otruła arszenikiem dziecko swej konkurentki handlowej, Perly Beuman. Trucicielka została obecnie skazana przez sąd okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Garwolinie na 10 lat więzienia

ŻYDZI NA STARYM MIEŚCIE

(JK) Zarząd Miejski w Lublinie celem usprawnienia akcji restauracji Starego Miasta usiłuje we współpracy zainteresować czynnik społeczny - obywatelski. Ostatnio w związku z tym odbyła się konferencja, zwołana przez prezydenta miasta z właścicielami kamienic. Prezydent miasta omawiając tę sprawę, podkreślił, iż niesolidna robota i uchylanie się od związanych z tym zarządzeń będzie karane administracyjnie. Oświadczenie to poparł obecny na zebraniu starosta grodzki lubelski.

Nadmienić należy, iż właścicielami domów na Starym Mieście są w 95 proc. żydzi. Nie należy się więc spodziewać niespodzianek w rodzaju entuzjazmu, solidności i t. p.

Dodać również trzeba, iż miasto daje na pożyczki i subwencje 38.300 zł, z tym, że suma powiększona będzie do 70.000 zł.

Prace restauratorskie prowadzić będzie Rada artystyczna Lublina oraz profesor z Akademii Sztuk Pięknych, Felicjan Kowarski.

KOLCE BEZ RÓŻ

RASA I RASA

Twórca szmoncesowatych piosenek Władysław (sic!) Szlengel, puścił się od pewnego czasu na szerokie wody poezji, występując na łamach „Naszego Przeglądu", „Dziennika Ludowego" i t. p. Ostatnio, po zwycięstwie Louisa, ogłosił w „Naszym Przeglądzie" wiersz, pełen radości ze zwycięstwa Murzyna nad Niemcem, sprowadzając mecz bokserski do zagadnienia rasizmu.

Szlengel zaciera ręce.

— Widzisz, Szwabie, bili twoi naszych, a Murzyn na tobie się odegrał. Po mordzie cię skuł. Masz za rasizm!

Zupełnie, jak bohater pewnej powieści, który bojąc się swego rywala, po powrocie do domu, tłucze własne, powieszone na gwoździu palto, warcząc:

— A masz, tchórzu! Nie zaczynaj na drugi raz!...

(i)

„CZERWONE" HARCERSTWO

W „Robotniku" ogłaszane są składki na łańcuch prasowy czerwonego harcerstwa T. U. R. Hufca Warszawskiego.

W numerze z dn. 24 b. m. tow. Rozenberg wzywa tow. tow. Ginzburg Irenę, Jabłońską Ninę, Szereszewskiego Zygmunta.

Towarzyszka Halperin Janina wzywa towarzyszy Belę Boniówkę, Lucjana Fajgenbauma, Wintera Mariana...

W numerze z dn. 22 b. m. znajdujemy takie ogniwka tego łańcucha: Maria Aszerówna, dr. Einfeld, mec. M. Lewy, mec. Br. Werbeim, tow. Genachow Illa, tow. Litauer...

Litauer, Wertheim, Ginzburg, Jabłoński, Szereszewski...

Szczególna rzecz, że ten „polski" proletariat nosi takie same nazwiska, jak żydowska plutokracja. (St. J.).

Ankieta samorządowa

Ogromne zainteresowanie ankietą „ABC"

Udaremnić wpływ starostów na wybory

Głos emerytowanego starosty

Ilość odpowiedzi na naszą wielką ankietę samorządową znów wzrosła i wynosi już 1234.

Wszyscy rzecznicy ankiety wypowiedzieli się bezwzględnie za odrębnymi kuriami dla żydów.

Poza tym, jak dotychczas przeważa bardzo liczba zwolenników wyborów powszechnych i głosowania na nazwiska.

Również przewagę mają zwolennicy podziału mandatów w drodze większości kwalifikowanej przy zastosowaniu wyborów ściślejszych.

TABELA ODPOWIEDZI

1.	
a) wybory powszechne	828
b) wybory kurialne	186
c) wybory mieszane	220
2.	
a) oddzielne kurie dla żydów	1234
b) łączne	—
3.	
b) 10 proc. mandat. dla żydów	479
a) 5 proc. mandat. dla żydów	391
4.	
a) głosowanie nal isty	477
b)głosowanie na nazwiska	757
5.	
a) jeden okręg	352
b) kilka okręgów	630
6.	
a) jednomandatowe okręgi	321
b) wielomndatowe okręgi	343
7.	
a) proporcjonalność	153
b) zwykła większość	296
c) większość kwalifikowana przy zastosowaniu wyborów ściślejszych	440
8.	
a) jednostka	205
b) grupa osób	473
c) związki i organizacje	254
9.	
a) jednakowa ordynacja	299
b) oddzielne ordynacje	488

W dniu dzisiejszym zamieszczamy odpowiedź amerytowanego starosty p. mgr. Władysława Błockiego z Pszczyny.

Uwagi p. starosty Błockiego, jako długoletniego starosty są niezmiernie cenne.

Bardzo chętnie wziąłem się do opracowania odpowiedzi na Waszą niezmiernie ważną i aktualną ankietę. Sprawy te pasjonują mnie nietylko na równi z każdym rozumnym i zdającym sobie sprawę z niebezpieczeństw pochodzących z dzisiejszego stanu rzeczy Polakiem, — ale też i dlatego, że na tych zagadnieniach „zjadłem zęby" w czasie mojej przeszło 30 letniej służby w administracji politycznej i w czasie 10-letniego starostowania.

Legitymuję się więc nietylko załączonym „kuponem", ale i pewnymi kwalifikacjami.

Tytuł „emerytowanego starosty" nie daje wprawdzie jeszcze żadnych „danych", co do inteligencji, wykształcenia i doświadczenia fachowego (administracyjno - prawniczego), takiego eksdygnitarza, ale... ja pochodzę ze „znienawidzonej" służby austriackiej i jestem „obciążony" rozmaitymi studiami, egzaminami, magisterium, prawa, długoletnią praktyką i... wieloma takimi „głupstwami".

Przechodzę do właściwego tematu:

SYSTEM MIESZANY

W ordynacji wyborczej do samorządu powinien być wprowadzony system mieszany.

a) W głosowaniu powszechnym biorą udział obywatele mający ukończone 24 lata, umiejący czytać, pisać i mówić po polsku.

b) Osobne kurie majątkowe, cenzusowe (najmniej matura), dla rodziców najmniej 3-ga dzieci do lat 18-tu.

c) Osobna kuria żydowska, w której taki sam podział na głosowania powszechne, i na głosowanie w 3-ch podkuriach według podanego wyżej schematu.

5 PROC — 10 PROC .

Dla żydów osobna kuria. Ze względu na mniej więcej 10 procentowy stosunek ilość żydów do ilości wszystkich obywateli w Polsce stosunek ilości wszystkich mandatów żydowskich do wszystkich mandatów w danym samorządzie nie może przekroczyć 10 proc. W miejscowościach, gdzie żydów jest mniej niż 5 proc. w stosunku do ilości wszystkich mieszkańców — procent mandatów żydowskich nie może przekraczać 5 proc.

GŁOSOWANIE NA LISTY

Głosować powinno się na numery list. Listy mają być wystawone przez 200 uprawnionych wyborców. Wykluczonem ma być wystawianie list przez partie polityczne, ugrupowania społeczne, związki zawodowe i t. p. — Wszystwie te zrzeszenia wzgl. instytucje zgłoszą swych kandydatów i rozegrają swe wpływy w ramach owych 200 podpisów jeszcze przed wyborami.

Kandydat, który nie potrafi skupić na swej osobie bodaj 200 podpisów — niema poco próbować szczęścia. Przez wykluczenie od wystawiania własnych list partyj politycznych, związków zawodowych i t. d. odbierze się wyborom do samorządu zainteresowanie polityczne, co powinno być naczelną tendencją uzdrowienia samorządu polskiego.

ZRÓŻNICZKOWANIE ILOŚCI MANDATÓW

Musi się zrobić różnicę między wielkimi, a małymi miastami. Powyżej 20.000 mieszkańców mają być okręgi 2 mandatowe, powyżej 50.000 — 3 mandatowe, powyżej 150.000 4-romandatowe, ,powyżej 250.000 — 5-ciomandatowe, wreszcie powyżej 750.000 — 6-ciomandatowe. W ten sposób np. Lwów miałby około 12 okręgów 5-ciomandatowych, a Warszawa około 20 okręgów 6-ciomandatowych.

PROPORCJONALNOŚĆ I JEDNOLITA ORDYNACJA

Należy zachować proporcjonalność, stosowaną przy wyborach do Sejmu. (System Dehonta). Przy proporcjonalności zatraca się również do pewnego stopnia wyłączność partyjną (polityczną).

Sądząc, że przy zastosowaniu zasad mojego projektu — ordynacja wyborcza może być jednolita dla wszystkich miast, tak małych jak wielkich.

POTRZEBA POWSZECHNEJ UCZCIWOŚCI

Zupełnie poważnie proponuję:

a) powierzyć przeprowadzenie wyborów wyłącznie emerytowanym pracownikom państwowym, w pierwszej linii sędziom (w każdym razie ludziom z senzusem uniwersyteckim).

b) wykluczyć starostów od jakiegokolwiek wpływu i zajmowania się akcją wyborczą.

c) na 2 tygodnie przed wyborami zakazać odbywania wszelkich wieców i prowadzenia agitacji.

d) sam akt głosowania winien odbywać się podobnie do ciągnienia loterii. Urna ma być pod odpowiedzialnością notariusza, wzgl. aktualnego sędziego i posterunku policyjnego.

Pozatym... trzeba... powszechnej uczciwości! Na dole — i na górze!

to jest tak

NAM NIE ZAIMPONUJĄ

Ameryka ma pretensję do bicia wszystkich rekordów. Ostatnio prasa doniosła o rekordowym wynagrodzeniu kapelana senatu Stanów Zjednoczonych pastora Zebarneya Phillipsa. Jedyną jego funkcją jest odmówienie króciutkiej modlitwy przy otwarciu sesji, co się zdarza 2—3 razy do roku. Czcigodny pater pobiera za to stałą pensję w wysokości 1680 dol. (t. zn. ok. 10.000 zł), rocznie.

Nam byle Zebarneyem nie zaimponują. My też mamy swego patra Phillipsa. Jest nim wprawdzie nie osoba duchowna, tylko świecka, a mianowicie Generalny Komisarz Wyborczy.

Mandat Generalnego Komisarza wygasa z mocy prawa w dniu zarządzenia wyborów do następnego sejmu, trwa więc normalnie 5 lat. (art. 17 ord. wyb.). W myśl art. 91 ordynacji wyborczej Generalny Komisarz pobiera diety, których wysokość ustala minister Spraw Wewnętrznych. Zryczałtowane diety ostatniego Generalnego Komisarza zostały ustalone na 750 zł. miesięcznie, t. zn. 9.000 zł. rocznie. Opierając się na art. 17 ordynacji minister Spr. Wewn. polecił wypłacić Gen. Komisarzowi powyższe diety nadal po ukończeniu czynności wyborczych, które trwały od 16 lipca do 30 września 1935, a więc przez 77 dni. Słowem 45.000 zł. za 77 dni pracy. Może się Ameryka schować z całym swoim Zebarneyem.

Gwoli ścisłości musimy zanotować, że ktoś, kiedyś zakwestionował decyzję ministra i sprawa miała się oprzeć o N. T. A. Dalszych jej losów niestety nie znamy. (St. J.)

Powstańcy wielkopolscy oczekują

Interwencji p. Premiera

5 lat czekali na odpowiedź wojewody

Około 60 organizacyj powstańczych w Wielkopolsce mających wykazać się wielkim dorobkiem na polu przysposobienia wojskowego i ofiarności na cele obrony narodowej, skierowało na ręce p. premiera gen. Składkowskiego pisma żaląće się na niezarejestrowanie związku organizacyj powstańczych. Poniżej podajemy tekst jednego z charakterystycznych pism Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego w Wielichowie.

Niniejszym odwołujemy się do Jego Ekscelencji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych przeciw orzeczeniu Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 18. II. 1938 r. Nr. 13 P. V 1a/305/33 dotyczącym odmozarejestrowania naszego Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego 18/19 r. w Wielichowie, pow. Kościan.

Sprawa powyższa przedstawia się następująco: Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego z 18/19 r. w Wielichowie, założone zostało w roku 1922. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach, wysłaliśmy w 1933 roku na ręce Pana Wojewody Poznańskiego pismo z prośbą o zarejestrowanie naszego Towarzystwa.

Na prośbę tę nie otrzymaliśmy przez 5 lat żadnej odpowiedzi. Dopiero w lutym 1938 r. Pan Wojewoda pilnym pismem zapytał nas, czy podtrzymujemy prośbę z 1933 roku, a w parę dni później przesłano nam odmowną odpowiedź Pana Wojewody z uzasadnieniem, że rejestracja naszego Towarzystwa nie odpowiada względom pożytku społecznego, gdyż istnieje już zarejestrowany Związek Powstańców Wielkopolskich; że możemy do niego wstąpić.

W piśmie swym powstańcy stwierdzają wielkie zasługi Towarzystwa — a wreszcie kończą:

Towarzystwo nasze istnieje 16 lat, a Związek Powstańców zorganizował się dopiero w 1937 roku, przeto nie my ich, jak orzekł Pan Wojewoda, ale oni nas rozbijają i przeszkadzają w wysiłkach do jednolitego zorganizowania się

Rychłe przychylenie się do słusznych postulatów powstańczych przyspieszy stworzenie tak oczekiwanego Legionu Ziem Zachodnich.

Inn piszą:

Prasa na różowo

„Głos Narodu" — „Słowo" — „Chwila"

„Głos Narodu" uważa płk. Sławka za powołanego obrońcę praw Sejmu i pisze:

Gdyby pułk. Sławek został teraz premierem, to byśmy powiedzieli: fatalny wybór... Ale na urzędzie marszałka Sejmu może być pożyteczny...

Premier musi mieć nie tylko metodę rządzenia, która w dodatku u pułk. Sławka wydaje się nam zupełnie niewłaściwą; ale musi mieć także program działania, z czym się pułk. Sławek dotąd nie zdradził. Marszałek Sejmu zaś ma zasadniczo funkcje ograniczone do starań o sprawność Sejmu, do stania na straży jego praw i obowiązków. Wymaga się od niego raczej kwalifikacyj techniczno - parlamentarnych, niż politycznych.

Skądże więc biorą się te obawy jednych, a nadzieje innych, które pewne koła wiążą z wyborem nowego marszałka Sejmu? Z przeszłości pułk. Sławka i jego charakteru! Nie jest to typ melancholijny, ani rezonerski. Konspiracja za carskich czasów wyrobiła w nim ochotę i zdolność do ryzyka i śmiałych decyzyj. Ludzie tego pokroju nie zwykli zastanawiać się nad wartością pisanego słowa, ograniczeń ustawowych i obyczajów.

Zresztą pierwszy krok nowego marszałka Sejmu — jego wizyty oficjalne — dowiódł, że pułk. Sławek myśli o czynnej roli w życiu politycznym. Szczególnie zajmującym jest pytanie, jaki będzie jego stosunek do O. Z. N.

W ten sposób opozycyjny, zbliżony do „frontu Morges", „Głos Narodu" raczej jest zadowolony z wyboru marsz. Sławka.

ODRODZENIE „SŁOWA"

Jeszcze bardziej zadowolone jest słowo, które piórem b. premiera Leona Kozłowskiego pisze:

Od wyboru Sławka na Marszałka Sejmu wolno oczekiwać, że z tej strony zacznie się odrodzenie życia polskiego i to odrodzenie wewnętrzne, wypływające z sumień ludzkich. Droga to powolna i długa lecz jedynie wiodąca do celu.

A odrodzenia, a może tylko nowa „sanacja moralna"?

ŻYDZI WIERZĄ W „OMEN"

Pewne nadzieje ma również żydowska „Chwila":

Płk. Sławek stał zdala od tej gry współzawodnictwa i współdziałania. Nie występował publicznie, nie pokazywał się nawet na tradycyjnych. dorocznych zjazdach dawnych towarzyszy broni. Czuło się jego veto — chociaż usta nie przerwały nieprzyzwalającego milczenia. Jego męskiej, rycerskiej postaci, uosabiającej wierność i konsekwencję brakło w życiu politycznym państwa. Czy oznacza to jednak, że powrót płk. Sławka do tego życia w charakterze marszałka Sejmu, który w znacznym stopniu jest jego tworem pozwala oczekiwać na pewne zmiany kierunkowe, nasilenie ciężaru gatunkowego życia parlamentarnego i politycznego Polski. Czy fakt ten każe oczekiwać, że wypady czynione przez grupę, która łączy się z jego nazwiskiem na konstytucję Rzplitej, która znów łączy się z jego współpracą z Marszałkiem Piłsudskim nad utwierdzeniem prawnych fundamentów państwa, przestaną kręcić żarna oenerowskich młynów? Jako premier nieraz okazywał płk. Sławek silną wolę i hart ducha. W imię porządku i ładu w państwie nie wahał się nieraz rzucić gróźb, które siały trwogę wśród przeciwników. Kilkuletnie milczenie płk. Sławka nie daje możności zorientowania się w jego postawie i poglądach na współczesną fazę tendencji politycznych w państwie. Czy stoi na opoce zasad, których bronił twardo? Jakie jest miejsce tego romantyka walk wczorajszych wobec bojów staczanych przez jutro — przez Jutro Pracy — bojów bynajmniej nie romantycznych, niesławnych, nie przynoszących nikomu zaszczytu? Pierwsza enuncjacja marszałka kulminowała w pokłonie dla norm konsytucyjnych. Oby to był dobry omen powrotu płk. Sławka do aktywności politycznej.

Różowe nadzieje krzepią różne grupy polityczne, tylko każdy ma inne nadzieje. W tych warunkach niewątpliwie będzie dużo osób rozczarowanych i wesoły zielony karnawał polityczny zakończy się dla wielu niewesoło. Niewątpliwie nadzieje te zawiodą żydów, którym już nie pomoże silna wola i hart ducha marsz. Sławka.

Swięcenia kapłańskie w Kielcach

Uroczystości w Sem narium Duchownym

W dniu 19 bm. w katedrze kieleckiej z rąk JE. ks. biskupa Sonika, administratora diecezji kieleckiej, otrzymali święcenia kapłańskie następujący diakoni, wychowankowie miejscowego Seminarium Duchownego:

Henryk Zagroba z Dębiny, Stanisław Sadowski z Mierzwina, Stanisław Henryk Kurdybanowski z Kielc, Tomasz Banach z Pstroszyc, Wincenty Banach z Ciszówki, Bolesław Dutkiewicz z Szczaworyża, Stanisław Ratajewicz z Kielc, Władysław Latała z Wawrzeńczyc, Lucjan Czechowski z Solca Zdroju, Marian Cygankiewicz z Suloszowy, Eugeniusz Zioło z Wielowsi, Stanisław Zapart z Głogowian, Władysław Lorek z Bolesławia, Henryk Wincenty Zięć z Krępy, Józef Sygula z Witowic, Władysław Kozioł z Trzciany, Franciszek Krużel z Trzciany, Walenty Herczyk z Ustronia, Stefan Rzemieniec z Mysławczyc, Roman Słoma z Sobkowa.

Sensacyjny proces w Poznaniu

sekretarza Automobilklubu

Wśród licznej rzeszy automobilistów i sportowców budzi wielkie zainteresowanie proces dr. Czerwińskiego, sekretarza honorowego Automobilklubu Wielkopolski, zapowiedziany na dzisiaj przed sądem okręgowym.

Przedmiotem oskarżenia są m. in. wypadki pokrzywdzenia zawodników przy rozdzielaniu nagród w imprezach organizowanych przez Automobilklub, niszczenie kwitów kasowych, manipulacje walutowe - dewizowe w czasie wycieczek zagranicznych. O przebiegu procesu będziemy informowali. (hs)

Tabela loterii

4 dzień ciągnienia 1-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 13537

5.000 zł.: 84039 122101

2.000 zł.: 75631 101160 104615 139643

1.000 zł.: 33931 43805 96581 101110

500 zł.: 7067 22744 28087 29053 35665 73480 98515

250 zł.: 23554 30747 45509 47203 49392 59960 60194 69319 83835 94128 98500 103017 109117 111524 115918 119609 128963 137260 146709 149700 151951

Wygrane po 125 zł.

333 652 1522 783 904 2217 503 4136 936 9189 203 66 392 669 6448 595 7241 351 829 8363 729 830 942 78 9023 467 10156 565 73 721 971 11345 549 594 962 12106 223 83 72 13396 638 14282 525 674 15044 135 352 84 455 16346 549 640 840 17927 18682 943 19022 61 288 314 829 21138 22223 722 24194 504 840 25793 861 937 26366 461 933 27075 228 616 800 57 907 28923 29049 267 30176 668 31395 32238 65 466 555 33443 57 895 34515 35796 36508 7 61 912.

38790 39105 815 40695 768 86 41435 599 644 973 43363 44353 849 32 45150 46084 47164 367 904 7 59 83 49047 808 50362 51230 304 52691 739 53016 54262 55222 483 629 56241 531 837 992 57230 426 58278 89 60464 598 61293 632 819 59 953 62098 9 169 828 63529 967 64920 66845 71 966 67854 69218 862 822

71052 110 72685 73264 406 36 856 74213 511 75434 536 71 76080 446 635 746 817 77593 78120 495 679 903 80060 911 81081 255 82737 914 83776 86 815 27 84064 584 845 85163 208 460 86307 693 918 87073 778 843 88749 89364 90062 116 623 64 908 91457 611 905 92080 191 579 88 787 93024 817 961 94043 95409 589 861 97223 857 98046 260 64 355 99172 390 437 692 863 918 100598 101098 849

102434 103250 81 104169 627 923 105259 674 935 84 106558 107808 108482 109129 420 27 64 99 874 906 17 110766 111324 112586 113230 992 114449 714 115108 764 116249 626 117486 601 118618 792 119765 98 872 934 120651 783 806 121735 122367 879 123328 124144 125198 125148 127112 128327 129696 618 960 86 130016 830 131282 767 132196 134156 271 433 677 983

135676 92 972 136435 137173 853 138514 75 139411 868 140948 141891 982 142063 922 143002 233 574 604 144128 38 323 5 809 145183 264 379 715 75 146075 408 62 586 827 986 148578 149450 98 150632 877 151125 152006 17 658 409 154007 109 488 596 657 709 155653 779 827 156167 268 70 89 432 157013

Wygrane po 62,50 zł.

177 225 529 1031 252 65 341 58 60 79 995 2006 131 497 570 737 3013 48 331 714 924 4011 96 153 570 93 69 68 729 33 72 847 953 5123 278 366 68 84 534 779 840 98 5886 774 913 7209 383 584 951 8182 362 414 766 808 9250 10221 316 11071 62 57 138 427 774 820 79 918 12127 263 558 792 933 13242 89 392 406 21 506 836 906 25 14019 154 226 383 452 63 573 643 15526 712 931 41 16162 205 309 86 272 764 801 951 19024 107 608 92 68 704 808 60 56 18106 209 637 998 19023 91 264 72 597 731 70 861.

20024 300 464 509 605 6 13 21115 565 774 22003 33 70 172 208 397 98 457 501 719 23349 401 601 59 735 915 28 24190 527 29 697 738 46 55 25162 429 914 26048 123 212 308 935 77 27022 153 287 565 28245 385 572 578 763 800 29043 475 381 940 30163 236 326 927 31275 398 647 839 943 32095 313 51 416 513 664 730 806 39 33174 879 935 34287 99 463 991 691 35016 205 525 648 732 77 816 55 36031 73 119 316 25 490 544 615 18 770 37009 355 777 848 987.

38144 344 406 558 692 805 28 912 39051 152 256 711 75 918 40365 789 851 41097 84 144 355 42087 137 215 60 652 730 96 43039 537 607 44003 50 74 260 334 45083 412 599 615 813 46174 264 716 97 802 47081 169 335 531 635 764 48105 207 352 445 619 49314 838

50246 410 23 658 811 51252 407 30 801 954 94 52252 488 538 699 713 45 895 94 996 53911 55 253 69 437 54269 602 55213 365 409 601 800 10 99 940 56514 602 29 728 881 96 905 99 57298 380 65 53 58110 340 705 29 36 59119 216 499 690 700 80

60070 256 489 61071 62180 463 732 863 901 63245 836 85 64151 31 9666 777 803 96 961 5189 260 639 57 87 870 64083 4 228 442 682 930 67194 291 617 708 18 23 802 44 5768123 81 219 459 548 52 629 842 90 69182 229 82 663 73 81 709 832 993

70069 82 140 44 70 81 83 92 507 71220 91 93 689 707 72104 444 826 34 941 73240 41 484 98 785 972 77 74102 463 571 608 18 71 811 75138 704 5 884 76410 501 77101 527 31 627 736 815 37 951 73 78207 500 613 79261 572 618 74 796 929 80193 270 309 24 49 88 417 612 55 715 48 89 872 75 966 81171 87 449 82009 180 340 599 83063 380 521 849 79 84043 223 449 68 85024 441 67 818 50 966 438 507 95 613 880 87532 35 55 739 59 78 [illegible] 88069 121 297 455 719 44 47 89044 762 952 90350 673 702 54 91083 323 92376 403 543 916 93038 46 472 80 520 94332 742 867 97231 651 769 839 944 98081 323 671 868 99093 700 100103 522 762 955 101067 101 7 530 945 94

102080 161 221 317 22 86 89 420 544 886 103010 470 477 75 797 800 14 104103 535 42 639 720 904 56 105219 497 540 726 106493 91 657 867 107035 237 57 480 515 108221 382 896 962 109162 579 98 628 83 739 93 846 110238 419 672 717 111058 227 89 320 497 112174 846 80 113228 428 66 588 630 49 61 114198 99 448 598 115129 94 263 397 492 665 116244 342 455 561 654 719 87 892 117064 72 118245 461 801 119287 487 522 711 94 120097 110 260 74 474 687 88 789 990 121084 81 659 779 99 941 122119 123023 27 330 94 401 252 53 124374 682 953 125118 558 682 837 954 95 126011 209 80 961 127084 204 24 617 727 868 128027 218 37 408 999 129288 90 309 23 41 481 807 9 74 13067 173 589 664 800 68 131098 250 97 778 891 132022 361 916 133405 134069 171 234 348 941

135131 505 903 136136 67 98 645 774 137113 223 380 413 585 751 83 823 85 929 138011 33 107 548 59 421 535 959 139239 637 882 140006 231 45 311 754 866 900 141289 354 823 60 142184 472 806 911 143056 321 7 514 26 64 683 763 993 144001 562 950 145150 427 91 506 52 644 883 6 7 909 146019 217 485 770 147032 271 301 792 955 148295 484 928 149079 569 681 795 872

150196 345 7 613 712 909 151138 468 74 713 152091 278 95 524 737 67 833 84 153091 436 685 154077 135 56 801 75 86 415 985 155151 552 606 747 5 4809 156105 224 380 641 798 810 28 916 157345 426 592 810 57 158495 626 953 159492 981

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 152715.

25.000 zł.: 154856

10.000 zł.: 44330

5.000 zł.: 156204

2.000 zł.: 50422 91159

1.000 zł.: 35386 47316 61548 80759 88925 96169

500 zł.: 53945 70355 80440 80564 95708

250 zł.: 4664 8035 11384 16368 26791 37406 46577 52726 53170 58211 64281 67325 73444 75245 75561 90244 102861 124458 125131 134894 137510 140901 143836 156442

Wygrane po 125 zł.

863 1079 1686 2326 4298 5607 6224 6349 7249 8094 8594 9434 9535 9783 9927 11485 573 818 12795 18991 14430 61 15084 534 947 16302 780 20025 21303 22004 210 511 698 28137 299 25510 26418 27739 28744 29759 817 31833 83239 413 601 824 34585 38459 721 39609

45458 696 981 47589 54194 877 56101 11 378 58135 59240 307 60487 715 62035 647 63069 239 25 64786 66674 68168 468 69009 576 625 707 991 70959 71642 816 72042 735 927 73836 99 74824 75216 77852 79183

83030 95 485 84419 728 86993 88431 89654 91497 92241 352 96 93395 95792 97320 446 937 101268 102223 104704 79 872 105276 763 827 67 106061 111269 112494 689 898 114830 115116 116616 117378 118313 37 584 119849 121869 112737 124204 377 125315 127169 250 128498 620 130172 977 131088 137 132394 791 134164 135104 485 137485 138014 331 139409

140165 729 144193 145040 180 940 146431 147492 148383 492 918 41 150094 151150 152528 153487 593 690 154411 544 935 155624 15644 157038 66 717 158603

Wygrane po 62,50 zł.

136 464 1118 443 501 2142 80 398 3267 726 815 4531 604 5043 420 735 863 6141 524 754 989 5439 512 758 974 8085 10722 935 11102 831 12391 504 721 13120 539 606 898 14217 324 500 28 648 15704 83 16327 678 80 17015 320 599 18424 19211 20254 51 812 21077 183 338 525 31 639 90 758 808 22129 453 853 74 23297 341 24538 600 25019 36 795 903 26642 771 886 28287 558 29074 167 433 605 762 833 30639 705 3177 32783 810 33485 615 913 97 34307 35222 526 65 94 837 61 36159 685 631 39 37891 38067 360 39008 67 89

40175 936 95 41720 844 42698 43694 889 44247 887 45746 46113 30 722 47898 48198 282 953 49933 50539 75 51782 52127 227 931 73127 320 465 917 94330 520 65 859 986 55416 56738 57736 45 794 58456 530 859 59798 60053 95 238 618 61394 473 78 62213 315 407 508 660 63593 64541 647 65428 51 681 66538 720 67129 297 630 68630 69000 174 253 632 70062 132 750 71081 169 73412 96 74045 175 726 75091 423 774 76504 40 917 77030 694 78385 79237 696 749 998

80004 598 645 29 760 81365 679 82117 891 904 83176 306 47 84583 913 85152 86207 391 589 87517 89102 54 814 90130 91006 57 692 92188 86 630 731 897 93021 360 94139 585 95044 359 660 96145 477 97036 368 453 717 920 98075 136 219 519 808 99161 254 487 93 906 100010 254 488 833 101017

975 102215 656 103042 363 971 104865 105011 22 349 550 106138 254 490 107919 108832 109757 803 110128 483 111051 278 822 930 35 118432 542 774 961 114241 400 98 754 116015 287 612 34 117020 859 405 118383 697 76 120600 89 770 121058 734 122171 123196 603 124278 125380 517 126033 46 52 127073 116 1129316 493 130918 131049 241 669 132407 960 133028 163 135677 734 136150 388 826 137222 138700 72 139202 629 900

141052 285 480 500 859 142003 143 339 52 65 585 143599 916 144007 53 298 572 772 961 2 145068 103 371 434 531 99 605 943 146801 147288 149104 731 150156 583 670 151102 213 603 907 11 42 152538 89 931 153773 99 155182 159722

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

989 1470 929 34 39 2233 488 3028 471 1966 4266 5249 6201 7413 8177 10501 12789 13875 14186 87 15298 16419 19167 541 21784 24223 515 879 971 25583 29657 740 3019 91 32048 302 33232 34567 763 36030 37385 38066 378 403 622 39529 42021 30 4662 44228 636 46522 47905 49695 842 50074 51655 52867 462 764 927 53071 173 320 54676 94 57710 59139 60282 66538 67488 68444 69618 889 70230 71683 724 72389 692 833 73495 74316 75018 5943

77242 949 78784 80261 81070 185 82469 83761 947 84445 786 86340 87885 88672 89648 91286 92295 93664 740 946 94728 96495 711 97548 98382 99254 101691 103033 806 104128 106301 108199 111107 847 90 112464 113732 114096 11513 6384 119848 120270 123306 964 124111 988 126873 127973 129021 755 130355 864 132493 133555 863 137717 46 138062 139117 341 844

140705 143481 698 144509 145632 750 853 945 146334 781 147237 81 149663 150731 153498 679 154820 155997

Wygrane po 62,50 zł.

199 576 818 1097 1686 2281 2443 2640 2711 2917 34 77 3022 3204 11 3378 3577 3610 3757 87 4134 4224 4673 5091 5623 48 58 62 5823 99 6183 6863 6928 7145 90 8040 8407 11 9148 9968 79 10015 28 42 650 756 11026 109 280 424 12011 771 13241 626 798 14529 687 715 50 15038 562 696 984 16147 67 801 790 906 17302 18072 495 593 786 19433 56 20618 44 21019 228 503 791 844 22002 97 22002 97 110 24 23503 605 919 24040 62 524 706 64 25279 707 26089 237 350 76 729 807 16 27130 628 29038 596 651 944 31837 43 603 946 97 32058 179 526 871 33132 48 213 439 523 904 34038 8 376 635 752 35451 544 920 36013 331 446 70 37339 38439 827 66 705 899 39630

40353 955 6 41814 42073 362 454 624 853 43157 44173 767 45689 772 830 46140 79 876 910 47172 202 991 48140 50 655 49134 21 41 308 424 901 50008 762 964 51012 261 509 878 52206 463 54877 55187 518 618 790 839 68 56132 309 641 93 946 57225 529 58276 508 890 59319

60056 525 802 81 61100 460 62050 124 54 274 378 487 789 894 63256 692 64440 91 951 65097 175 66201 397 467 843 67183 661 872 68549 66 69161 712 70014 43 266 75 71232 356 693 717 72255 73889 74291 696 934 75781 76174 883 77210 425 990 78183 798 954 79031 354 460

80152 86 321 639 921 81211 770 98 82017 134 49 372 474 607 845 968 83151 818 84222 447 607 818 977 85089 423 560 721 58 936 86069 85 633 87239 656 823 69 88047 140 425 570 1 796 89289 33 6 468 825 90286 741 903 91491 92054 127 51 300 603 791 801 93108 321 427 95937 97771 977 98126 480 611 99149 848 907

100685 707 16 101170 946 35 102384 93 103039 272 400 893 104370 3 450 909 105611 106094 136 588 107792 984 108384 109004 73 849 64 110480 1111190 654 62 112005 82 810 20 990 113860 859 114759 889 950 115087 116004 219 394 525 678 789 117119 275 118337 514 891 939 119467 996

120455 122060 113 555 123110 210 672 729 64 124817 125182 213 484 5 692 952 126041 248 633 127742 805 442 532 718 57 819 128373 697 816 912 84 129007 207 40 420 67 500 83 674 849 94 130055 257 509 608 849 131062 132079 598 739 805 133122 295 392 530 881 958 134190 455 632 135017 166 816 316598 634 137018 138014 547 139993

140254 387 492 4 885 141239 457 143489 144379 450 883 145002 135 333 146039 315 489 745 147986 148161 149080 669 150092 151421 851 152148 954 159435 700 154317 411 155297 950 156138 963 158422 521 30 609 159348

Bociany torują drogę szybowcom

Ciekawe doświadczenia polskich uczonych

W Polsce przeprowadzane są niezmiernie interesujące doświadczenia, dokonywane na podstawie lotów bocianich. Badania te **zmierzają w dwóch kierunkach:** ustalenia warunków przelotu na **stałych 2 szlakach, jakimi ciągną bociany do Europy szlaku zachodnim i południowym, oraz ustalenia przyczyn orientacji przyrodzonej tym ptakom, umożliwiającej im powrót z najdalszych stron stale w to samo miejsce.**

Badaniami tymi kierują prof. Wodzicki i prof. Kochański.

Badania, które są już przeprowadzane zmierzają do wykazania czy bociany w swych wędrówkach ulegają jakiemuś wpływowi magnatyzmu ziemskiego, czy też ich „orientacja" **ulega wpływom jakiś innych działań.**

W tym celu zabiera się ptaki z ich gniazd i wywozi poza granice Polski. W tym roku wieś Butany pod Lwowem stała się terenem doświadczalnym. Uczeni polscy spotkali tam na spodziewane zresztą przeszkody ze strony miejscowej ludności. Mężczyźni i kobiety bronić chcieli swych boćków przed rzekomo wyrządzaną im krzywdą. Zwłaszcza kobiety broniły z uporem bocianich gniazd. Trzeba było wiele wysiłku włożyć w przekonywanie mieszkańców wsi w celowość tego przymusowego wysiedlania ptaków. Dużą pomoc dali tu ekspedycji miejscowy wójt i zarządca majątku.

Ptaki wywieziono. Z przyczepionymi do czoła magnesami będą teraz wędrować w przestworzach i wynik tej wędrówki pozwoli ustalić pewne tezy. Działanie magnesów przyczepionych może znieść działanie magnetyzmu ziemskiego, jest bowiem skierowane tak, aby przeciwstawić się sile normalnej, której według przypuszczeń bociany ulegają w swych przelotach. Jeśli to nie nastąpi, hypoteza okaże się niesłuszna.

Część ptaków, lecących z Lizbony padać może nad Hiszpanią lub Francją, gdzie mogą je ustrzelić. Na podstawie tego, gdzie spadną ustali się linię, kierunek ich lotu, a więc znowu ewentualnie uleganie wpływom magnesu, kierującego lotem.

Dużą pomoc uczeni polscy znaleźli poza granicami kraju. W Lizbonie wziął udział w badaniach prof. Frade. W Helsinkach dali swą współpracę prof. Luther i Palgren.

Druga część badań, to ustalenie, czy i jakie warunki termiczne wpływają na to, że bociany przelatują tymi samymi szlakami. Badania te będą podjęte w sierpniu. Ustalenie związku między stałością lotów bocianich a specjalnymi dobrymi warunkami atmosferycznymi może być niejako torowaniem drogi szybownictwu.

Stary kościół na Helu

opuszczony przez ewangelików

Prastary, gotycki kościół w Helu pochodzący z XIII stulecia, a od roku 1526, stanowiący własność protestantów helskich, w niedługiej już przyszłości będzie rewindykowany na rzecz kościoła katolickiego, gdyż naskutek opuszczenia Helu przez Niemców-optantów, a ostatnio pastora gmina ewangelicka zanikła kompletnie.

Po dziś dzień w świątyni helskiej znajdują się liczne zabytki z dawnych czasów, m. in. słynna rzeźba romańska z r. 1390, przedstawiająca Matkę Boską. Zabiegi około rewindykacji kościoła są już w toku.

ARMIN O. HUBER

50)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Napastnikiem który nocą zakradł się do pokoju inż. Kościeszy był Wang Lee. Chińczyk kłamie, że wszedł do pokoju ścigając zakradającego się złodzieja. Kościesza namyśla się czy żądać interwencji policji. Mogłoby to znowu wprowadzić zamieszanie do pracy.

Na razie czuł się zupełnie na siłach do sprawowania osobiście wszystkich czynności i do roli wykładnika prawa i porządku na terenie budowy. Zresztą, w tym względzie był odmiennego zdania od policji i stosował zupełnie inne sposoby, dające jak dotąd niezgorsze rezultaty.

— Wang Lee! —powiedział ostro. — Idź do swojej kuchni i kładź się spać, aby do jutra te bzdury wywietrzały ci z głowy. Szkoda twoich zabiegów, przyjacielu, bo mi nic nie zrobisz! Ale następnym razem...! — poklepał dłonią po swoim pistolecie i dodał z wymownym ruchem: — Zapoznasz się z tą zabawką, tylko to będzie ostatni dzień twego życia! Zrozumiano?

Chińczyk uśmiechnął się wyraźnie zaskoczony. Zdawało się, był przekonany, że inżynier żartuje.

— Mówię, co myślę — oświadczył Kościesza, widząc jego niedowierzanie. Pochylił się i podniósł długi nóż. — Hm... piękna robota — mruknął. Zabierz go z powrotem, ale w przyszłości używaj tylko do krajania chleba.

Chińczyk skłonił się nisko.

— Ja darować ten nóż — powiedział pokornie. — Ja podziwiam pana. On być bardzo odważny mężczyzna.

Wyślizgnął się zwinnie przez lekko uchylone drzwi i znikł w ciemnościach.

— Jednak będę się zamykał na noc — pomyślał Kościesza — na wszelki wypadek, bo do tej bestii nie mam zaufania...

Zgasił lampę. Ledwo położył się do łóżka, jak ktoś zapukał w okno.

Był to mały Norweg Jerry Ferguson, który w tych godzinach pełnił służbę wartowniczą.

— Może coś się stało, panie inżynierze?

Kościesza pokręcił głową.

— Nie! — roześmiał się. — Miałem małą wizytę, ale wszystko jest w najlepszym porządku!

Zamknął okno i po kilku minutach zapadł w głęboki sen.

XI.

Doktór Czingwha i Wang Lee poróżnili się nieco. Starszy kucharz obozu robotniczego Nass - River - Waterpower twierdził, że obaj dopną wspólnego celu szybko w tym wypadku, jeśli sprzątną inżyniera, prowadzącego budowę, natomiast Czingwha utrzymywał, że Polaka nie należy zabijać, gdyż najlepszym rozwiązaniem sprawy będzie wysadzenie w powietrze zapory wodnej.

Minęło dziesięć dni od nieudanego zamachu na Kościeszę. Wang Lee i Czingwha znów się spotkali w lesie, gdzie kucharz obozowy wydał doktorowi zarządzenia, brzmiące właściwie jak rozkazy.

Wang Lee wcale nie był tym, za kogo uchodził powszechnie. Przede wszystkim był bardzo bogaty, lecz nawet spośród jego ziomków zaledwie kilku zaufanych wiedziało, że jego majątek przekracza trzy miliony dolarów.

Przed piętnastu laty przywędrował do Ameryki Północnej, mając na sobie tylko łachmany, a w ręce tłomoczek, zawierający nieco lepsze ubranie i dwa dolary kapitału zakładowego.

Z początku otworzył pralnię w miasteczku, leżącym przy kolei transkanadyjskiej. Wkrótce, dzięki pracowitości i wprost niewiarogodnej oszczędności, uskładał trochę pieniędzy, którymi przy pomocy kilku pokątnych agentów zaczął obracać na światowym rynku papierowym. Szło mu dobrze, choć po angielsku nie umiał czytać ani pisać.

Przeniósł się następnie do osady górskiej, w której od kilku tygodni panował gorączkowy ruch, ponieważ w okolicy znaleziono pokłady złota. Tu otworzył restaurację, przy sposobności zaś pożyczał pieniądze, oczywiście na lichwiarski procent.

Skupując korzystnie złoto od białych poszukiwaczy, których uzależniał od siebie pożyczkami oraz innymi, suto opłaconymi świadczeniami, zrozumiał prędko, że te stosunki otwierają przed nim nowe, bardzo szerokie możliwości. Zaczął interesować się złotodajnymi terenami i wkrótce stał się posiadaczem paru najlepszych działek.

Wypuszczając macki na wszystkie strony, wślizgując się wytrwale do każdej dziedziny handlu i przemysłu, gdzie tylko można dobrze zarobić, nie porzucił jednak kucharzowania jako zasadniczego na pozór zajęcia. Natomiast każdą nowozdobytą placówkę obsadzał manekinami, reprezentującymi go tylko na zewnątrz. Ci ludzie, przeważnie spośród zbankrutowanych przemysłowców lub bankowców, byli podporządkowani doktorowi Czingwha, jako naczelnemu dyrektorowi i generalnemu pełnomocnikowi Wang Lee. Nawiasem mówiąc, obu Chińczyków łączyło dość bliskie pokrewieństwo.

Wang Lee miał dużo szczęścia w swoich poczynaniach — wszystko mu się udawało, a jeśli napotykał na jakiekolwiek przeszkody, to je zwalczał nie przebierając w środkach.

Wang Lee był współwłaścicielem Bella Bella Company Limited. Popełnił błąd wprowadzając doń doktora Czingwha w charakterze głównego udziałowca. Chciał sobie zapewnić rozstrzygający wpływ na działalność i na kierunek polityki przedsiębiorstwa, zabezpieczył się wprawdzie, mianując dyrektorem odpowiedzialnym Amerykanina, który był w rzeczywistości też parawanem i występował oficjalnie tylko w niebezpiecznych momentach — jednak sprytny Chińczyk nie potrafił zapobiec gwałtownie szerzącym się pogłoskom, że Bella Bella pracuje zamaskowanym chińskim kapitałem.

D. c. n.

dodatek ABC niedzielny

Stanisław Izydorczyk

Zaginione portrety

Było ich dwadzieścia jeden.

W poważnych dębowych ramach wisiały w jasnej sali drewnianego dworu w Werbie pod Włodzimierzem, na Wołyniu, u stóp pięknego a rozległego wielce stawu, wśród pięknie wygracowanych alejek, zdobnych dumnymi krzewami sztamowych róż.

Oto u stóp owych portretów, w początkach ub. stulecia, natchnienie swe czerpał Szymon Konopacki, przyjaciel Alojzego Felińskiego, poeta i pisarz Wołynia i autor cennych pamiętników.



Józefa Łaźnińska, podkomorzyna Ostrogska

Pielęgnowano więc te portrety, chroniono i już nawet po roku 1900 koło ich najlepszego zachowania zabiegał kijowski malarz Olma.

Ale przyszła wojna światowa.

Latem 1915 roku, w przeczuciu nadchodzącej zawieruchy, portrety w liczbie 18, po wyjęciu z ram zabito w olbrzymią skrzynię, przewieziono do pobliskiego Włodzimierza, gdzie w podziemiach parafialnego kościoła farnego, dla bezpieczeństwa większego zostały złożone, a powierzone opiece proboszcza ks. Apolinarego Tarnogórskiego.

Opustoszała Werba, zdeptana nogami austro - niemieckich wojsk. Austriacy okupanci grzebiąc w podziemiach kościoła natrafili na dzieła sztuki, a wobec oporu ks. opiekuna zrabowali je podczas odprawianej w niedzielę sumy.

Przez pewien czas podobizny Konopackich, Zamoyskich, Łaźnińskich, Olizarów, zdobiły ściany włodzimierskiej K. K. Kommando, bowiem p. komendant Moser wielkim był wielbicielem sztuki. Ale z chwilą zniknięcia Austriaków, zniknęły i portrety, a przypuszczać było można, że przez Lwów wywędrowały do Wiednia, lub przez Odessę na teren byłej monarchii austro - węgierskiej.



Marianna z Koźmianów-Łaźnicka cześnikowa lenc.

Oto kilkanaście lat temu, wielki miłośnik dzieł sztuki baron Milan Turković w Suszaku zakupił od wędrownego handlarza dziewięć nieznanych portretów, z niewiadomymi bliżej podpisami, w polskim języku. Była to cząstka zrabowanej werbskiej galerii portretowej.

* * *

Dziewięć portretów ocalało i są już w kraju.

Udaję się do p. dyr. Eugeniusza Konopackiego, który portrety odkupił i sprowadził do kraju. Oglądając ocalone dzieła sztuki, słucham barwnego opowiadania, ilustrującego mi przegląd portretów.

— W jaki sposób udało się panu odkryć je gdzieś, aż w Suszaku?

— Pomógł mi po prostu artykuł prasowy p. mjr. A. Bogusławskiego, w którym ten podał, że w czasie swej podróży po Jugosławii spotkał w pałacu barona Turkovića polskie portrety.

Ocalone portrety przedstawiają istotnie wysoką wartość artystyczną.

Wyobrażają one: 1) Prokopa z Polkowa Konopackiego, starostę głuchowskiego i posła wołyńskiego na sejm koronacyjny Stanisława Augusta. Według pamiętników Szymona Konopackiego, portret ten malował Malinowski, malarz z Krzemieńca — a następnie 2) Jana Jakuba Zamoyskiego, wojewodę podolskiego, 3) Tomasza ordynata Zamoyskiego, wojew. lubelskiego, 4) ks. biskupa Jana Stanisława Niemirycza, 5) Wojciecha Sariusza Łaźnińskiego, podstolego w. koronnego, 6) Walentego Sariusza Łaźnińskiego łowczego w. koronnego, 7) Józefę Łaźnińską, podkomorzynę Ostrogską, 8) Mariannę z Koźmianów Łaźnińską, cześnikową lenc. oraz 9) portret w chwili obecnej niezidentyfikowany z końca 18-go, lub początku 19-go wieku.

Przeglądając portrety stwierdzić trzeba przede wszystkim ich wysoką wartość historyczną. Każda bowiem portretowana postać wszechstronnie prezentuje współczesną sobie epokę, co w pierwszym rzędzie uwydatnia się w strojach, od szlacheckiego kontusza z litym pasem słuckim począwszy, aż do wytwornego koronkowego stroju francuskiego i napudrowanej peruki z czasów Stanisława Augusta, lub niemal nowoczesnego garnituru i wysokiego sztywnego kołnierza z końca 18-go wieku.

Trudno jest w tak ogólnej ocenie mówić o artystycznej stronie każdego portretu, gdyż każdy tworzyła ręka innego malarza, nie mniej jednak w kolejnym ich układzie zauważyć można ewolucję, jaka następowała w malarstwie portretowym nie tylko pod względem kompozycji, ale samej techniki i sposobu ujęcia.

I tak, gdy w starych portretach chociażby z pierwszej połowy 18-go wieku artysta zwracał w pierwszym rzędzie uwagę na opracowanie szczegółów stroju (nawet dokładne napisy na orderach, wzory pasa słuckiego i t. p.) dając im żywą i plastyczną formę (połyski zbroi, pierścieni), malując równocześnie twarz płaską, raczej może martwo — to już w portretach z lat późniejszych twarz portretu stanowi motyw główny — dokładnie przepracowany, plastyczny i myślący (oczy, układ ust) zaś reszta szczegółów stanowi motyw drugoplanowy.

Uprzejmy gospodarz opowiada o życiu każdej portretowanej osoby, przeplatając historię „wspomnieniami“ nieraz niezwykłymi.



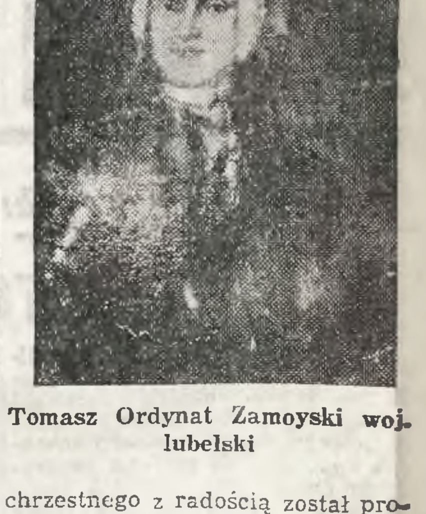
Kanonik Niemirycz. — XVIII w.

Otóż na zakończenie jedno z nich.

W połowie siedemnastego wieku służyli w wojsku Rzplitej dwaj nierozłączeni przyjaciele rotmistrz pancernej chorągwi ks. Józef Czetwertyński i Imć Jan Konopacki, cześnik smoleński. Pierwszy z nich po rycerskim żywocie, resztę dni spędził w klasztorze O. O. Dominikanów w Łucku. Niespokojny duch ks. Czetwertyńskiego po śmierci nawet w każdą rocznicę dom swój i zgromadzoną rodzinę nawiedzał, tak długo, póki za jego sprawą małżonka - wdowa za mąż nie wyszła za towarzysza wojennych przygód p. Jana Konopackiego.

Po szczęśliwym i długim wspólnym pożyciu owdowiał p. Jan w sześćdziesiątym roku życia, a los sprawił, że przybył w odwiedziny do p. Wilczopolskiego, dziedzica Popowic, leżących niedaleko od starego Konstantynowa.

Trafił akurat na uroczystość chrzcin dziewięciodniowej córeczki Wilczopolskich i na ojca chrzestnego z radością został proszony. Popatrzył na nią uważnie p. Konopacki i dając piastunce dukata powiedział:



Tomasz Ordynat Zamoyski woj. lubelski

— Pilnujże mi tej dzieciny, aby zdrowo rosła, to ja za lat piętnaście od dnia dzisiejszego przyjadę i z tą panienką się ożenię, dlatego też do chrztu jej trzymać nie chcę i nie mogę.

Tako też i się stało. Co rocznie przysyłał p. Konopacki swej narzeczonej nadobne gościńce i jako 75-letni pan młody stanął z nią na ślubnym kobiercu.

Portrety za dni kilkanaście wrócą na Wołyń, do swej rodzinnej Werby.

Jerzy Stokowski

Współczesna sztuka sowiecka

Nawrót do obcych tradycji

O sztuce sowieckiej albo nie wiemy nic, do tego stopnia, że nawet sobie jej nie wyobrażamy, albo wiemy o niej tylko tyle, że jest całkowicie nastawiona na propagowanie istniejącego reżimu.

Naturalnie, że sztuka o takich założeniach może w szczęśliwych warunkach pozostać nadal sztuką, ale bodaj więcej jeszcze może się zmanierować i przestać być źródłem pozapolitycznego wzruszenia artysty i widza.

Faktem jest, że artystyczna twórczość sowiecka jest na swój sposób sztuką społeczną i mającą być świadomym narzędziem propagandowym w ręku rządzących. Ale to objawia się głównie w umiejętnym stosowaniu efektów świetlnych, szerokim rozbudowaniu architektury prowizorycznej — wystawowej, w której akcent jest położony na sugestywności, ciągle nowej i ciągle działającej nieoczekiwanymi trickami.

Na to, aby zbudować coś tak pięknego i tak skończonego, jak Parthenon nie ma oczywiście czasu i nikt o to nie dba. Ten duch dominuje w nowej sowieckiej architekturze i tym duchem są przesiągnięci ci artyści, których się eksploatuje. To jest dla nich tragedią, bo nic po sobie nie zostawią, a to jest jednak dla artysty ogromnym bodźcem w pracy.

Mam przed sobą marcowy numer „Tworczestwa“ — pisma poświęconego zagadnieniom sztuki. Numer wypełniają całkowicie fachowe omówienia propagandy i iluminacji ulicznej. Skala rzeczywiście ogromna. Przykłady pokazane są raczej w złym smaku i dowodzą, że chociaż agitacja przy pomocy sztuki wśród mas odgrywa taką ogromną rolę, nie przyczynia się bynajmniej do podniesienia ogólnego poziomu estetyki. Wyziera tu brak zaplecza kulturalnego u kierowników sowieckiego państwa, którzy te zagadnienia doceniają tylko na krótką metę i w sposób wybitnie grubijański.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa w malarstwie stalugowym gdzie twórczość jest pomimo wszystko znacznie swobodniejsza. Tu większą rolę odgrywa tradycja, nie dająca się zupełnie z nowoczesnej sztuki sowieckiej wykreślić. I nie tylko nie dająca się wykreślić, lecz przeciwnie — wgryzająca się w nią coraz mocniej. Nowe rysunki ,grafika, malarstwo i rzeźba — tchną jakimś tragicznym, wojennym romantyzmem. Nie ma w nich nic pacyfistyczno - międzynarodowej sielanki, a właśnie opiewanie bohaterskiej armii ZSRR i jej wodzów.

Mówiąc kategoriami malarstwa polskiego, na tle którego sztuka sowiecka stanie się bardziej zrozumiała, w Rosji jest właśnie aktualna, twórczość batalistyczna taka, jaką u nas obserwowaliśmy przed laty 40 i więcej, tylko na znacznie niższym poziomie — pod każdym względem. Nie chcę wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ale w nowych malaturach sowieckich widzę wyraźnie reminiscencje Brandta, (np. Sokołów Skalia — Odwrót Wrangla), Jacka Malczewskiego (Andrejew — Ranek 2 paźdz. 1934), bardzo mocne Artura Grottgera (Nałbandian — Organizacja batumskiego komitetu); i nawet Wojciecha Kossaka (Riłów — Z doniesieniem, i Bubnow — Na granicy).

Podobieństwa w nastroju, kompozycji, rysunku, i technice tak uderzające są być może przypadkowe, ale ta hipoteza nie wydaje mi się zbyt pewna.

W innym miejscu jest widoczne wyraźne podrabianie dziecięcych rysunków Jana Wałacha z lat 1903 — 1905, tylko, że tutaj dzieci bawią się karabinami, są w wojskowych czapkach i są znacznie mniej dziećmi.

Z tych nielicznych eksponatów sowieckiego malarstwa jakie widziałem, widać dążność do oparcia się o jakąś z konieczności obcą tradycję, własną, bowiem niszczy się jak najstaranniej. Ale w sztuce twórczość bez tradycji jest niemożliwa i sprowadza się zawsze do takich nieporozumień, jak transponowanie ogromnie skomplikowaną drogą niedzisiejszych wpływów polskich.

Zresztą nie jest to jedyne. Gorączkowe doszukiwanie się tradycji jest dla całej współczesnej sztuki sowieckiej bardzo znamienne. Widzimy nawet nawrót do atmosfery Rzymian i to w najdosłowniejszym znaczeniu tego słowa. Takim jest „Portret Szota Rustaweli“, zrobiony przez W. B. Topuridze. Jednym słowem szamotanie się bez wyraźnego artystycznego celu, od tradycji najdawniejszych, najbardziej obcych terenowi i sytuacji sowieckiej do naszych osiągnięć z przed lat kilkudziesięciu.

Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy powiedzieli, że malarstwo współczesne — modernistyczne nie miało żadnego wpływu na sztukę sowiecką, nie mniej jednak ostatnie jego okazy widzimy przed kilkunastu laty i nie one są dla nowego okresu najbardziej typowe.

Trudne jest przy tak małym zasobie wiadomości, jakie o współczesnej sztuce sowieckiej posiadamy, wysnuwanie jakichkolwiek wniosków. Bo o ile w dziedzinie technik malarskich i rysunkowych stworzono imponującą i pod względem ilości i pod względem rzetelności opracowania liczbę książek, o tyle sztuka sowiecka nie znalazła jeszcze swego ideowego oblicza, bo samo propagowanie militaryzmu, które jest dzisiaj cechą wyraźnie wybijającą się na plan pierwszy przybiera formy tak anachroniczne i tak nieraz dziwaczne, że nie może być w żadnym wypadku uważane za szczery wytwór myśli nowoczesnego człowieka, zwłaszcza w kraju chlubiącym się tym, że jest krajem postępu. Jednak postęp w dziedzinie duchowej nie idzie równolegle z postępem technicznym. A współczesna sztuka sowiecka wykazuje, że materialistyczny system wychowania i kształcenia — rozwój ducha wybitnie tamuje i cofa.

Oryginalne studium w londyńskim Zoo



Na zdjęciu — charakterystyczny obrazek z „Kącika dziecięcego“ w londyńskim Zoo: szympans skierowuje obiektyw fotograficzny w stronę swego małego przyjaciela.

Rekord Anglii w pisaniu listów

Najwięcej listów, biorąc pod uwagę kulturalne narody, piszą obywatele Anglii. Na jednego bowiem mieszkańca Anglii przypada rocznie 78 napisanych listów. Następne miejsce zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z 67 listami na głowę. Trzecie — Szwajcaria z 60, czwarte — Niemcy (bez Austrii) — 56, następne Dania — 42, Austria — 38, Luksemburg — 35, Holandia — 31, Belgia — 29, Szwecja 28, Francja — 26, Norwegia — 21, Włochy, Hiszpania i Portugalia po 20.

Niestety, źródła, z tkórych korzystamy nie podają danych, dotyczących Polski. Pod względem pisania kart pocztowych pierwsze miejsce zajmuje Japonia. W ciągu jednego roku piszą Japończycy 2 i pół miliarda kart pocztowych.

Bohdan Gębarski

Haj-Nan wyspa niczyja
powinna zainteresować Polskę

Wyspa Haj-Nan, leżąca w zatoce Tonkijskiej była jednym z niewielu skrawków de facto niczyjej ziemi. Podlegając formalnie rządowi nankińskiemu, nie miała z nim właściwie żadnej łączności. Władze sprawował gubernator, mianowany przez rząd kantoński, a w związku z ogólnym rozprzężeniem, jakie panowało od lat na całym terytorium chińskim, władza gubernatora haj-nan-skiego była w istocie niekrępowana przez nikogo.

/ Haj-Nan — co znaczy podobno „Droga Morska ku Południowi"— jest wyspą o powierzchni 34.000 km. kw. oddzieloną od Chin szerokości od 15 — 28 km. Leży ona w sąsiedztwie ogromnego Kantonu, mając jednocześnie łatwe połączenie z bogatymi koloniami francuskimi, względnie zaś niewielki obszar morza oddziela ją od olbrzymiego świata Indonezji.

KLIMAT ŁAGODNY

Jest to wyspa przeważnie górzysta. Jedynie na północno-zachodzie rozciąga się nizina. Na północno - zachodzie spotykamy parę rzek, dostępnych dla żeglugi na długości kilkudziesięciu kilometrów. Dobrych portów na ogół brak, jedynie wybrzeże południowo-zachodnie ma pewną ilość naturalnych przystani.

Warunki klimatyczne oraz flora i fauna czynią z Haj-Nanu raczej przedłużenie świata indochińsko - malajskiego niż Chin. Klimat jest gorący, łagodzony jednak wpływem monsunów i dość wilgotny. W górach zimą pada śnieg.

BOGACTWA ROŚLINNE

Haj-Nan leży już w strefie palm. Obok palmy kokosowej i betelowej, dostarczającej narkotyku konsumowanego masowo przez ludy malajskie, uprawia się tu orzech ziemny, sezam, cynamon, imbir, trzcinę cukrową, ananasy, mandarynki, drzewo kauczukowe, ricinus, bawełnę, tytoń, indygo, opium i t. d. Podstawę wyżywienia ludności stanowi ryż. Listę tych pożytecznych roślin możnaby było znacznie rozszerzyć, gdyby na wyspie ukazali się przedstawiciele wyższej, niż chińska, kultury rolnej. Dałoby się tu zaaklimatyzować kawę, rozszerzyć plantację kauczuku i t. d. O niedołęstwie mieszkańców wyspy świadczy, fakt, że pomimo świetnych warunków naturalnych, nie rozwinęli nawet uprawy herbaty. Góry pokryte są lasami, dotychczas zupełnie niewyzyskanymi. Ma to znaczenie tym większe, że w przyległych prowincjach Chin lasy już od wieków wytrzebiono. Najcenniejszym drzewem tych lasów jest tik, obok niego zaś bambus i rotang czyli tak zw. trzcina hiszpańska.

PERŁY I ZŁOTO

Zwierząt domowych nie ma na Haj-Nanie zbyt wiele — duże orzmiary ma jedynie hodowla świń na równinach. Lasy górskie obfitują w zwierzynę. Bardzo rozwinięte jest pszczelarstwo dostarczające wartościowego wosku. Pozatem Chińczycy hodują dużo drobiu, zwłaszcza kaczek. Niejedno zwierzę domowe dałoby się tu zaaklimatyzować, np. tak rozpowszechniony w sąsiednich Chinach słoń. Morze okalające Haj-Nan jest bardzo rybne. Ma też złoża szlachetnego koralu i pereł.

Stwierdzono tu już pokłady złota i cyny. Dodać należy, że góry Haj-Nanu stanowią przedłużenie południowo - chińskich systematów górskich, znaych z ogromnych złóż złota, srebra, miedzi, żelaza, cyny, cynku, rtęci, szlachetnych metali, molibdenu i t. d. Wyspa obfituje w gorące źródła.

LUDNOŚĆ

Ludność Haj-Nanu oblicza się zwykle na 2 do 2 i pół miliona. Skupia się przeważnie na północnym zachodzie kraju. Około 40 procent jej stanowią tubylcy ze szczepu Li. Znaczna część krajowców przyjęła zwyczaje chińskie, reszta rozpada się na 16 plemion. Z ciekawych zwyczajów „dzikich" Li zasługuje na uwagę „grzebanie" zmarłych za pomocą składania ich ciał na drzewach. Miejscowi Chińczycy są przeważnie potomkami emigrantów z południowego wybrzeża cesarstwa, są to na ogół łagodni i pracowici rolnicy. Z religii chińskich największą wziętością cieszy się na wyspie taoizm, zwyrodniały w system niedorzecznych przesądów. Chrześcijaństwo znane jest bardzo słabo. Coprawda misjonarze północno - amerykańscy przetłumazyli swego czasu Biblię na chiński dialekt wyspy, jednak większych postępów chrześcijaństwo na Haj-Nanie nie wykazało.

Wyspa większych miast nie posiada. Ludność stolicy Cziun - Czou, na północnym wybrzeżu obliczają na około 40.000 głów.

Jak więc widzimy, Haj-Nan pod każdym względem stanowi objekt conajmniej równy Formozie, dającej tak wielkie zyski Japończykom. Narazie jednak objekt ten jest zupełnie niewyzyskany. Eksport Haj - Nanu stanowi zaledwie 2 procent eksportu Formozy.

Dotychczas apetyty imperializmów światowych omijały tę wyspę. Pod koniec XIX wieku z zamiarem aneksji nosili się Anglicy. Zamiary te jednak pokrzyżowała Francja, dopatrując się w nich niebezpieczeństwa dla swych posiadłości w Indochinach. Penetracja japońska do ostatnich lat omijała Haj-Nan. Zresztą sprawujący nad nią władzę rząd kantoński odnosił się do Japończyków wyjątkowo wrogo. Pewne zainteresowanie tym zakątkiem Chin objawiali przed wielką wojną Niemcy, przejawiało się ono jednak wyłącznie w penetracji uczonych, głównie etnografów.

DLA POLSKI TEREN DZIAŁAŃ

Przed paru laty starałem się na terenie Ligi Morskiej i Kolonialnej poczynić pewne kroki w kierunku zainteresowania polskiego rządu tym zapomnianym przez Boga i ludzi zakątkiem ziemi. O możliwościach współpracy polsko - chińskiej na terenie Haj-Nanu można było myśleć całkiem realnie, biorąc pod uwagę nasze doświadczenie na terenie Liberii, i duże zaufanie, jakim cieszą się Polacy na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o praktyczne formy tej współpracy, to trzeba było przede wszystkim wziąć pod uwagę niebywały marazm, w jakim tkwi Haj - Nan.

Tak w ogólnych zarysach wyglądała sprawa Haj-Nanu przed wybuchem wojny chińsko - japońskiej: Ostatnio wyspa ta była kilkakrotnie bombardowana przez Japończyków, którzy zresztą do dnia dzisiejszego jej nie okupowali. Na początku wojny ją zbombardowali, a ostatnio złożyli oświadczenie, że nie widzą potrzeby rezygnowania z zajęcia Haj-Nanu. Czy wywoła to sprzeciw ze strony Francji, która w swych Indochinach będzie bezpośrednio zagrożona, dziś jeszcze trudno powiedzieć. W każdym bądź razie na początku wojny chińsko - japońskiej ambasador francuski w Tokio sprzeciwił się stanowczo okupowaniu Haj - Nanu. Dziś byłoby jeszcze przedwcześnie przesądzać o dalszych losach tej wyspy, w każdym razie nie zapominajmy o tym, że i Polska jest zainteresowana zachowaniem na niej status quo.

Kij w spódniczce i pieski
Zwyczaje dawnej Anglii

Wiek XVIII był w Anglii, tak jak w wielu innych krajach okresem wielu niezrozumiałych nieraz kontrastów, przedmiotem sporów i różnych diametralnie nieraz sprzecznych sądów literatów i historyków. W tym czasie żyli przecież Defoe, Swift i Hume, wpływy kulturalne Anglii sięgały równie niemal daleko niż francuskie, równocześnie rozprzeżenie obyczajów i chęć użycia obniżały wybitnie ogólny poziom; obok zaznaczającej się często wyraźnie wzajemnej sympatii przywiązania między szlachtą i jej służbą majaczyły upiorne widma więzień, przymusowej pracy w kopalniach a nawet handlu niewolnikami. O tym ciekawym wieku, kiedy uczony czy artysta czuł się tak samo dobrze wśród pyłu bibliotecznego, na siodle czy też przy stoliku karcianym opowiada p. Whiteley w swym ciekawym studium. Wiek ten nazywają powszechnie. wiekiem oświecenia Whiteley przypomina, że był to także okres, kiedy człowiek wbrew zaleceniom moljerowskiego Harpagona żył po to by jeść.

KRÓLEWSKI APETYT

Istotnie nasze czasy saskie przypominają raczej wzmianki o ówczesnych ucztach i przyjęciach. „Jedz, pij i popuszczaj pasa" mogłoby się łatwo stać hasłem ośmnastowiecznej Anglii. Nie należy się zresztą temu zbytnio dziwić, skoro sam król dawał poddanym najlepszy przykład. Jak twierdzą historycy Jerzy III potrafił zjeść na jednym posiedzeniu czternaście kotletów baranich, nie mówiąc oczywiście o wszelkich niezbędnych dodatkach.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się i trunki Odegrały one dużą rolę w polityce. William Pitt znawca i wielbiciel porteru sam przyznawał, że kiedy występował w Parlamencie widział zawsze nie jednego a dwóch przewodniczących izby. Nie odbierało to podobno jego mowom siły przekonywującej ani jasności.

„TO MUSI BYĆ WIELKA DAMA"

Niemniej rozpowszechniony był hazard i.... zapożyczanie się na wielką skalę u Żydów. Jeden z ówczesnych arystokratów przed 24 rokiem życia mógł się poszczycić długiem wysokości 100.000 funtów szterlingów ale rekord beztroski pobił chyba książę Norfolku, który w ciągu jednej nocy stracił w domu gry 70.000 f. szt.

Co niemile dziwi u tego arystokratycznego i bądź co bądź wykwintnego społeczeństwa to brutalny i ordynarny sposób wyrażania się w najwyższych sferach towarzyskich. Z plagą takiego języka w życiu i literaturze należy Steele, Swift i wielu innych, ale nawet umoralniające opowiadania, mające podobno doskonalić ludzi odznaczały się niezwykle soczystymi, kopiowanymi zresztą z życia wyrażeniami. Charakterystyczna pod tym względem była uwaga pewnej służącej, która mówiąc o gościach jacy bywają u jej państwa wyraziła się o pewnej lady „Ona klnie tak strasznie — to napewno musi być wielka dama". Różne bywają przywileje wysokiego urodzenia..

KIJ W SPÓDNICZCE

W tym społeczeństwie rozbawionym, zajętym przede wszystkim sobą i swymi przyjemnościami wiele miejsca było oczywiście dla mody i jej „ostatnich krzyków" dla wszelkich nowinek od gastronomicznych aż po filozoficzne i oczywiście na ich zwalczanie. Najmniej może wiemy o tych najbardziej poziomych i codziennych, które choć błahe sporo huczku i dyskusyj w swoim czasie wywołały.

Na pewno nikt z nas nie wie, że najbardziej wykwintnym daniem był wówczas groszek zielony, który dopiero wchodził w modę i znajdował się jedynie na najbogatszych stołach. W 1796 roku pani Mills wydała na groszek do kolacji tylko 75 funtów szterlingów. Równie rzadkim i poszukiwanym przysmakiem były poziomki.

Elegantki londyńskie chlubiły się ostatnim wyrazem mody — parasolkami, które jednak publiczność przyjęła z dużą nieufnością i sporą dozą drwin. Nazywano je popularnie kijami lub laskami w spódniczkach. Gawiedź uliczna uznała je słusznie czy niesłusznie za świetny cel dla wszelkich pocisków z błota, czy kamieni.

Ze sprzeciwami spotykały się również wprowadzane wówczas przez wyższe sfery pierzynki na nogi. Nagana wyszła ze środowiska decydującego niemal, ba od księżniczki krwi królewskiej — „Po co mi jakieś nowe wymysły — oświadczyła ona — kiedy przed spaniem wygrzeje mi zawsze łóżko moich sześć małych piesków."

Wdzięczni poddani...
mordują swego króla

Jeden ze szczepów Sudanu, zwany Szillukani zachował do dnia dzisiejszego niezwykły zwyczaj rozstawania się ze swoim królem.

Każdy z królów, a raczej licznych królików, posiada nieograniczoną władzę nad swoimi poddanymi. Wykonuje ją też w całej rozciągłości, nie przejmując się wcale, czy to dogadza, czy niedogadza, w perkaliki odzianym obywatelom jego królewskiej mości. Jedynym wyrazem władzy — to całkowita bezwzględność. Nic dziwnego, że im dłużej rządzi królewska mość — tym jego hipoteka bywa zapisana coraz bardziej krwawo.

Jak długo jednak czuje się zdrów i jest w pełni sił do wykonywania rządów, żaden z poddanych nie podniesie na niego nawet palca. Lecz w chwili choroby, względnie zniedołężnienia, każdy zostaje przez wiernych i oddanych poddanych całkiem pospolicie — zamordowany.

Te mordy są już następstwem „cywilizacji" ostatnich czasów. Poprzednio ułatwiano rozstanie się ze światem królikom w sposób bardziej emocjonalny. Schorowany względnie zniedołężniały bywał zamykany z dziewicą w specjalnej chacie. Tam oboje nie otrzymywali żadnego pożywienia, umierając z głodu. Po zgonie wyciągano śmiertelne szczątki obojga i grzebano we wspólnym grobie.

Staropolską osadę
odkryto w pow. mogileńskim

We wsi Niestronno w torfowisku sołtysa Durczaka, odkryto przy wydobywaniu torfu, osadę, zbudowaną na bagnie, składającą się z domostw drewnianych. Między belkami i kamieniami leżały ułamki naczyń, kości zwierząt, drewniane tłuczki i kijanki, które dzięki wilgotnemu podłożu, zachowały się w dobrym stanie.

Osada pochodzi z wieku 8 — 11 po Chrystusie. O powyższym odkryciu zawiadomił ekspedycję wykopaliskową U. P. w Biskupinie kierownik szkoły, Banas, który ofiarował ekspedycji rozmaite zabytki wykopane w Niestronnie.

Eustachy R. Kornecki

„Bożogrobowcy"

Jak doniosły dzienniki, ma się odbyć w roku bieżącym kongres Rycerzy Św. Grobu. Krótkie wzmianki dziennikarskie, zaopatrzone informacją, jakie są stopnie godności zakonnych i jak wygląda uniform, przypomniały czytelnikom polskim o Bożogrobowcach. „Ordo Equester Sancti Sepulcri Hierosolimitani" znajduje się pod protekcją papieży i dzięki temu jego dekoracje są w Polsce oficjalnie uznawane tak, jak uznanym w Polsce jest Rycerski Suwerenny Zakon Św. Jana Jerozolimskiego, t. zw. Maltański.

Ponieważ w Polsce nie zorganizowano jeszcze przewidzianej regułami zakonnymi kapituły krajowej (Lieutenance), jednoczącej prace poszczególnych Bożogrobowców - Polaków, przeto na ogół mało się u nas słyszy o rycerzach Św. Grobu, mało się zna ich tradycje i rządzące nimi po odrestaurowaniu przepisy. W 70-tą rocznicę bulli „Cum multa", po przerwie powołującą zakon do życia, godzi się więc wspomnieć o Bożogrobowcach choć paru słowy.

Zupełnie odrębnymi instytucjami od rzymsko - katolickiego „Ordinis Equestris S. Sepulcri Hierosolimitani", o którym mówimy, jest grecki prawosławny order Św. Gobu, nadawany przez prawosławnego patriarchę Jerozolimy, jak również Krzyż Pielgrzymi Jerozolimski, odznaka b. podobna zewnętrznie do dekoracji Bożogrobowców, nadawana w imieniu papieskim przez Kustosza Ziemi Świętej tym osobom, które peregrynowały do Św. Grobu. Mało wspólnego zaś ma dzisiejsza organizacja Zakonu Św. Grobu z dawnym zakonem, który na ziemiach polskich działał od 1162 r. jako Zakon Kanoników Stróżów Grobu Zbawiciela w Miechowie, czyli Miechowitów i błędne jest ścisłe łączenie ich. Szczególnie ostatnie statuty Bożogrobowców, wydane już przez Ojca św. Piusa XI, zmieniły wydatnie charakter zakonu.

Jak już się rzekło, dawne przywileje Bożogrobowców były bardzo wysokie. Za dokumentem z r. 1553 wystarczy powtórzyć: Prawo posiadania dóbr kościelnych, nadawania szlachectwa i legitymizowania dzieci nieprawych. Ponieważ podobne przywileje były związane z tzw. „mniejszą komitywą", w związku z czym np. rycerze Złotej Ostrogi, także je posiadający, używali tytułu hrabiowskiego, więc i kawalerowie jerozolimscy (tą nazwą też określano rycerzy Św. Grobu) pisali się często „comes palati Lateranensis". Zwyczaj ten był oficjalnie uznany przez jednego z biskupów włoskich jeszcze w r. 1904 i jest uzasadniony nawet współcześnie przez niektórych autorów, interesujących się tym zagadnieniem. Ostatnio w r. 1932 Ojciec św. Pius XI zatwierdzając nowy statut Zakonu Św. Grobu uchylił wszystkie stare jego regulaminy. Zachodzi tu kwestia, jak należy to postanowienie interpretować; jeśli dosłownie, to, jak twierdzą niektórzy Bożogrobowcy, nie można go odnosić do tytułu hrabiów lateraneńskich, ponieważ używanie tego tytułu opiera się na zwyczaju, który się utarł, chociaż regulaminowe przywileje uzasadniające go upadły faktycznie znacznie wcześniej.

Głównym celem zakonu obecnie jest wzbudzanie pobożności oraz podtrzymywanie gorliwości obrońców Wiary Katolickiej w miejscach ongiś będących jej kolebką Zadaniu swemu służy zakon środkami duchowymi i materialnymi. Dewizą rycerzy Św. Grobu są słowa „Dieu le veult", te same, które były hasłem krzyżowców.

Na czele Zakonu stoi łaciński patriarcha Jerozolimy. Przysługuje mu tytuł: „Rector atque Administrator perpetuus Odinis Equestris etc". Od niego zależy przyjęcie w poczet Bożogrobowców. Każda nominacja musi być zatwierdzona przez Watykan. Stopnie godności wśród nich są następujące: 1) kawalerowie wielkiego krzyża, którzy noszą krzyż Godfryda de Bouillon na wstędze z prawego ramienia na lewy bok i srebrną gwiazdę orderową na lewej piersi, 2) komandorowie (komturowie) z gwiazdą, którym przysługuje krzyż zawieszony na szyi i gwiazda, 3) komandorowie (komturowie), którzy używają krzyża zawieszonego na szyi, wreszcie 4) kawalerowie noszący krzyż na lewej piersi. Także panie mogą uzyskać nominację na Damy Św. Grobu I, II czy III klasy.

Dekoracja Bożogrobowców, o sposobie noszenia której wyżej właśnie się mówiło, składa się z krzyża, trofeum wojskowego i wstążki orderowej. Krzyż Godfryda de Bouillon jest to krzyż o ramionach zakończonych poprzeczkami. Pomiędzy tymi ramionami znajdują się cztery mniejsze krzyże proste. Krzyża tego nie zdobi korona na pamiątkę Godfryda „pientissimi illius ducis, qui regium diadema ibi accipere noluit, ubi Christus Iesus spinea corona praecinctus apparuit" (słowa z bulli „Cum multa"). Także dla przyczyn religijnych krzyż rycerza Grobu Chrystusa jest wykładany emalią o czerwieni krwi i zwisa na wstążce czarnego koloru. Trofeum które łączy wstążkę z krzyżem, składa się ze zbroi rycerskiej z miniaturowym krzyżem Godfryda na lewej piersi, hełmu z pióropuszem, włóczni, halabard i chorągwi. Dekoracja Dam różni się tym od męskiej, że zamiast trofeum zdobi ją wąska złota pętelka z miniaturowym krzyżem Godfryda na węzełku. Damy Św. Grobu I klasy mają prawo do wstęgi i gwiazdy jak kwlerowie wielkiego krzyża, Damy zaś II i III klasy mają przepisane noszenie dekoracji jak zwykli kawalerowie, przy czym stopnie odróżniają się wymiarami krzyża i szczegółem, że złota pętelka ma brzegi powleczone cieniutkim paseczkiem czerwonej emalii u Dam II klasy.

Mundur i peleryna rycerzy jest koloru białego. Są one jednakowe dla rycerzy wszystkich stopni. Pelerynę zdobi na lewym ramieniu wielki czerwony krzyż Godfryda. Ozdoby munduru (fraka z epoletami, długich spodni i bikornu) są w kolorach czarnym i złotym. Damom Św. Grobu przysługuje prawo noszenia czarnej peleryny z krzyżem, jak u rycerzy. Zagraniczni kawlerowie jerozolimscy używają często zwykłego czarnego fraka z cylindrem lub bikornem oraz peleryny, jako stroju przy wystąpieniach oficjalnych.

A wystąpienia te są zagranicą nierzadkie. Biorą więc udział Bożogrobowcy (przede wszystkim włoscy i francuscy, bo w tych krajach najbardziej się rozwijają) w kongresach eucharystycznych, w procesjach Bożego Ciała, w oficjalnych uroczystościach w rocznicę koronacji papieża i w pogrzebach zmarłych konfratrów. Mają też obowiązek brać udział w manifestacjach publicznych, organizowanych na rzecz Dzieła Obrony Wiary w Palestynie oraz we wszystkich ceremoniach, na jakie zaprosi ich miejscowy biskup ordynariusz. Ponadto, zgodnie ze swym zadaniem naczelnym i w związku z wyżej wymienionym Dziełem Obrony Wiary w Palestynie, najgoręcej Bożogrobowcom przez papieży poleconym, utrzymują kawalerowie jerozolimscy szereg instytucji pobożnych w Ziemi Świętej. W krajach, gdzie zorganizowano Lieutenances, utrzymują Bożogrobowcy własne kościoły, np. w Paryżu église St. Leu et St. Gilles. W kościele swym przystępują wspólnie do komunii św. wielkanocnej, wysłuchują dorocznej Mszy św., odprawianej na cześć N. M. Panny, Patronki Ziemi Świętej, a w intencjach patriarchy jerozolimskiego i za potrzeby zakonu oraz Mszy św. żałobnej za spokój dusz zmarłych konfratrów. Wreszcie wydają kawalerowie jerozolimscy pisma periodyczne np. w języku francuskim „La Palestine" i „Jerusalem"

Jak wynika z tego krótkiego zestawienia luźnych wiadomości o Bożogrobowcach, są oni w szeregu krajów bardzo czynni, przy czym aktywna ich działalność jest w wysokim stopniu pożyteczna.

WESOŁE ABC



— Do stu diabłów! Zamiast worka z piaskiem, wyrzuciłem pasażerkę.

SENSACYJNA DEPESZA

WIEDEŃ, 26.6. Pewna pani zaskarżyła tu do sądu znanego profesora Woronowa za to, że za nadto odmłodził jej męża i ona obecnie zmuszona jest kołysać męża w kołysce, zmieniać pieluszki i karmić go z buteleczki. Ponadto musi trzymać dla niego specjalną niańkę.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie jest oczekiwany przez wszystkich z niecierpliwością.

NA NASZYCH DROGACH

Automobilista zatrzymuje się w zapadłej wiosce i pyta przechodzącego chłopca czy można dostać gdzieś w okolicy części zapasowe do auta.

— O panoczku, ile dusza zapragnie.

— A gdzie?

— Tam, za zakrętem drogi leży kilka aut w rowie.

WIDMA

W restauracji spotyka się dwóch kolegów.

— Co się z tobą stało, Piotrusiu, że pijesz wodę sodową? Przecie do niedawna wstawiałeś najwięcej z nas.

— Tak, istotnie. Ale kiedy po przepiciu wróciłem do domu i zobaczyłem dwie teściowe, to straciłem ochotę do picia na całe życie.

Wariat

Straciłem wiarę w psychologię.

A trzeba wam wiedzieć, że za dobrego psychologa uchodziłem dotychczas.

Jeśli, na przykład, służąca coś z rachunkami poszachrowała, zaraz to z jej twarzy czytałem.

— Florciu, tak i tak, niech Florcia idzie do kuchni, niech Florcia dobrze sobie przypomni...

I zawsze okazywało się, że mam rację.

Jeśli żona nie w sosie — na twarz spojrzę i już wiem.

Dobrego człeka od złego odróżnić — drobiazg. Naiwnego od franta — głupstwo.

I tak dalej.

Lecz oto teraz zawiodłem się. Wariata, proszę was, nie umiałem odróżnić od normalnego.

— Gdzież tu — powiecie — psychologia potrzebna? Spojrzeć wystarczy. A już dla psychologa rzecz najmniejszej nie przedstawia trudności.

Otóż to. I ja tak myślałem.

A wariat, okazuje się, zwyczajny człowiek, nawet od niejednego delikatniejszy.

Było to w pociągu.

Wszystkie przedziały zapchane, a jeden pusty.



Dwaj goście sobie w nim siedzą, pisemka czytają...

Przedział na klucz zamknięty.

Ja, oczywiście, po konduktora.

— Granda — mówię — Tu się ludzie jak śledzie duszą, a pusty przedział na klucz zamknięty? Co za porządki!

A konduktor na to, że owszem, może mnie wpuścić. Tylko żeby ostrożnie, bo tam wariata wiozą. Dla tego zamknięte.

No, dobrze.

Wchodzę. Siadam.

Naprzeciw mnie starszawy blondyn w okularach, trochę dalej jakiś grubas.

—Ciekawe — myślę sobie — który z nich wariat, a który dozorca?

Patrzę, dumam i nie wiem.

Ten w okularach jakieś ma niespokojne ruchy.

Tamten znów — uśmiecha się.

Ale czort go wie! Może ilustracje takie śmieszne.

— Panowie z daleka jadą?— pytam.

Okularnik spogląda na mnie złym wzrokiem i burczy coś tak, że nic a nic nie rozumiem.

— My ze Lwowa — mówi wtedy miłym głosem grubas.

— Aha — myślę sobie — on jest dozorcą, a okularnik wariatem.

Podczas gdy pociąg wtacza się na warszawski dworzec, człowiek w okularach zrzuca mi walizkę na głowę.

I wcale nie przeprasza.

No, cóż? Trudno od wariata wymagać grzeczności. Więc guz sobie rozcieram w milczeniu.

Tymczasem do przedziału wchodzi sanitariusz w białym fartuchu.

Wita się z okularnikiem.

— Karetka — mówi — jest. Idź pan po bagaż, a ja już się nim zajmę.

I patrzcie, co się dzieje.

Nie zdążyłem wprost zdać sobie sprawy z mej pomyłki, gdy okularnik wyszedł.

Grubas siedzi przy oknie, a sanitariusz — pomyślcie tylko — do mnie idzie!

— Chodź, braciszku — powiada.

Aż mną rzuciło.

— Panie! Nie zapominaj się pan! Ja nie wariat.

I zwrócił się do grubego.

— Przepraszam, może mógłby pan pomóc mi trochę?

Gruby kiwnął głową.

To był widocznie jakiś grzeczny wariat.

Zaczęli mnie wiązać.



— Wiem — mówi — jesteś pewnie Hitler, albo cesarz Maksymilian. Nie szkodzi.

— Puść pan w tej chwili, bo uderzę!

Cofnął się i wyjął sznur z pod fartucha.

— Nie dobrze — powiada. Będę cię musiał związać, braciszku.

— Człowieku! Puknij się w głowę! To wcale nie ja jestem wariatem!

— No, pewnie, że nie ty. To ja. Albo ten pan.

Sanitariusz i umysłowo chory!

Jeszcze teraz wzdrygam się na wspomnienie tej sceny.

Dyszałem ciężko, w poczuciu swej bezsilności.

Cóż wam powiem jeszcze?

Wrócił ten w okularach i wszystko się wyjaśniło.

Wzięli grubego pod ręce i poszli.

Ale straciłem jakoś wiarę w psychologię.

Bujda, proszę was i tyle.

ODROWĄŻ

OSZCZĘDNOŚĆ

— Co ci powiedziała żona wczoraj, że tak późno wróciłeś do domu?

— Nic nie powiedziała... A te dwa zęby z przodu — to i tak zamierzałem wyrwać u dentysty.

BIUROKRATA

— Wiesz, panu rejentowi żona powiła bliźniaczki.

— O, on zawsze musi mieć oryginał i dwa podpisy.

KONFERENCJA

— Ależ, najdroższa, musiałem przecież iść na tę konferencję. Zresztą wróciłem do domu po cichu i nie narobiłem hałasu.

— Ty, nie. Ale twoi koledzy, którzy cię przynieśli.

ZNA SWEGO PANA

— Czy dzwonił kto do mnie?

— Tak, proszę pana.

— Kto?

— Nie wiem, ale na wszelki wypadek powiedziałam, że pan jutro zapłaci.

KTO O CZYM

Profesor wykłada: — Więc zapalił Neron Rzym ze wszystkich czterech stron naraz.

Mały Moryc: — Uj, to towarzystwa asekuracyjne chyba pobankrutowały.

MA TALENT

— To wszystko doskonale, ale skąd pani wie, że posiada pani talent i kwalifikacje na gwiazdę filmową?

— Bo rozwiodłam się już z czwartym mężem.

ROWER

— Właściwie jazda rowerem, to w gruncie rzeczy oszukiwanie samego siebie.

— Dlaczego

— Bo tylko tylna część ciała siedzi, a nogi idą piechotą.

TYLKO DLATEGO

— Dlaczego za kradzież serca kobiety prawo nie karze, jak za każdą inną kradzież?

— Bo kradzież serca kobiety jest jednocześnie zbrodnią i karą.

ZŁOŚLIWA

— Wiesz, wczoraj Kazik obiecał mi coś powiedzieć na ucho i przy okazji pocałował mnie w usta.

— Biorąc pod uwagę szerokość twoich ust, było to całkiem możliwe.

ZBYTECZNA KURACJA

— Wiesz, najdroższy, lekarz zapisał mi więcej świeżego powietrza.

— Po co ci? Przecież od kilku miesięcy żyjemy samym powietrzem.

SPÓŹNIONY GOŚĆ

Spóźniony gość siedzi w restauracji i czyta gazetę. Wreszcie woła kelnera:

— Poproszę o talerz rosołu.

— Zabrakło.

— To jakąkolwiek zupę.

— Nie ma już żadnej.

— No to pieczeń.

— Tez nie ma.

— No to cośkolwiek do zjedzenia.

— Nic już nie ma.

— No to proszę mi podać mój płaszcz i kapelusz.

— Niestety, proszę pana, też nie ma.

GRZECZNE DZIECKO

Ojciec poucza małego synka:

— Kiedy jedziesz tramwajem i widzisz, że jakaś pani stoi, to wstań i poproś, by usiadła na twoje miejsce.

Nazajutrz ojciec z synkiem jadą tramwajem. Nie ma miejsca, więc ojciec posadził synka u siebie na kolanach. W pewnej chwili chłopiec spostrzega obok jakąś piękna panią. Zrywa się więc z kolan i mówi uprzejmie:

— Pani będzie łaskawa usiąść na moim miejscu, ja tymczasem postoję.

NIE PRZEWIDYWAŁ

— Przysięgałeś, że będziesz mnie kochał do grobowej deski. A teraz?

— Istotnie przysięgałem, ale nie przewidywałem wtedy, że na tą deskę trzeba będzie aż tak długo czekać.

UCZCIWY

Komisarz policji do złodzieja:

— Co zrobiłeś z pieniędzmi, które ukradłeś?

Złodziej: — Oddałem.

— Komu?

— Swoim wierzycielom.

SYN WŁAMYWACZA

— Co zamierzasz robić, Romku, jak będziesz duży?

— Pójdę w „odciski palców" me[illegible]jca.

JAK NIE MA TO TRUDNO

Rekrut coś przeskrobał. Kapral poleca mu stawić się do raportu karnego u porucznika. Rekrut udaje się do kancelarii, gdzie urzęduje porucznik, ale nie zastaje go. Zakręca się na pięcie i wraca do koszar.

— Kapral, czy byliście u pana porucznika?

— Tak jest panie kapralu.

— Co pan porucznik powiedział?

— Nic, panie kapralu.

— Jak to nic? Ani słowa?

— Ani słowa... bo nie było go w kancelarii.

DOBRA URZĘDNICZKA

Do pewnej instytucji przyjęto, dzięki protekcji nową biuralistkę. Dyrektor instytucji spotyka się z naczelnikiem wydziału, gdzie pracuje urzędniczka i pyta o nią.

—No, jakżeż spisuje się nowa pańska podwładna?

— Odpowiem panu krótko, panie dyrektorze: bóstwo cielesne i ubóstwo umysłowe.

NASZE DZIECI

— Wiesz, mamusiu, bawiliśmy się wczoraj z Jankiem w męża i żonę.

— Na czym to polegało?

— Ja zrobiłam obiad i siedliśmy przy stole, Janek krzyczał, że takiego świństwa jak żyje nie jadł, ja płakałam. Janek trzasnął drzwiami i wyszedł.



— Nie martw się, kochanie. Towarzystwo asekuracyjne da ci odszkodowanie za zniszczone ubranie.

— Doskonale. Możesz również zwrócić się do niego o nową narzeczoną. Między nami wszystko skończone.



Prasa donosi, że według najnowszych zdobyczy techniki mają być produkowane materiały ubraniowe ze szkła. Oto piękna elegantka, która znalazła się w kłopotliwej sytuacji bowiem nieostrożny przechodzień stłukł jej toaletę.



— Jakto, pan nie jest doktorem?

— Nie, proszę pani, doktór mieszka o piętro niżej.

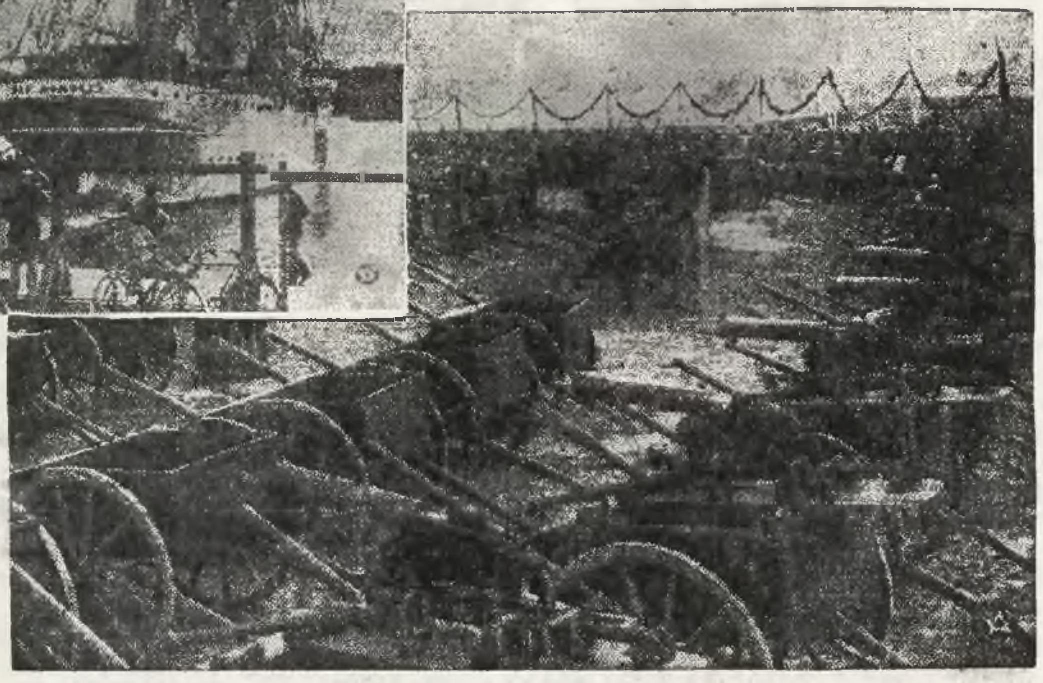
Z całego świata

NA MORZU I LĄDZIE



Na zdjęciu — polski statek szkolny „Dar Pomorza", który w związku z jubileuszem króla Gustawa V, zawinął do Sztokholmu, celem wzięcia udziału w zjeździe statków szkolnych północnej Europy.

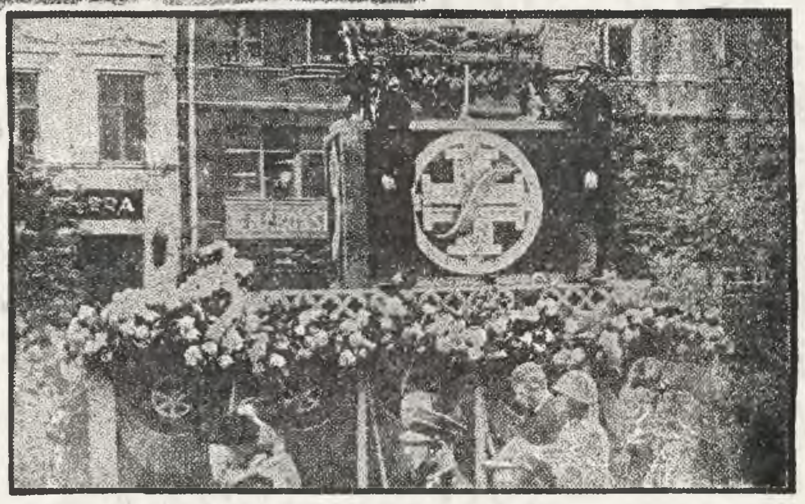
Poniżej — rzut oka na karabiny maszynowe i inny sprzęt wojenny, ofiarowany armii na ręce Naczelnego Wodza, przez społeczeństwo Pomorskie.



RYDWAN ZE ZWŁOKAMI ŚW. ANDRZEJA



Trumna w kaplicy O.O. Jezuitów.



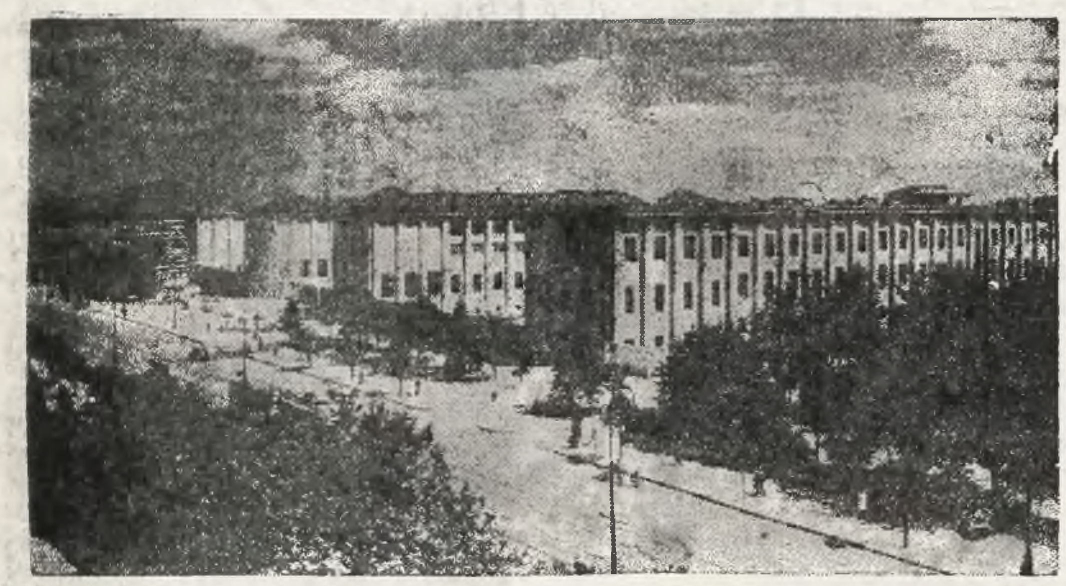
Fragment uroczystego pochodu ze zwłokami św. Andrzeja Boboli, idącego przez ulice Warszawy.

KU CZCI POLAKÓW W GRECJI

W Missolungach w Grecji odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci Polaków, poległych w walkach wyzwoleńczych o wolność Grecji.
Na zdjęciu — pomnik na wspólnej mogile Polaków, po odsłonięciu.



MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE



Na zdjęciu — rzut oka na nowy gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, którego uroczyste otwarcie odbyło się w ubiegłym tygodniu.

Z ZAGRANICY



Na zdjęciu trzej królowie skandynawscy: król Szwecji Gustaw V, obchodzący obecnie jubileusz 80-tej rocznicy swych urodzin, wraz z gośćmi królewskimi, przybyłymi do Sztokholmu na uroczystości jubileuszowe.
Od lewej ku prawej — król Norwegii Haakon, król Danii Chrystian i król Szwecji Gustaw.

Firma „Magnet" dla Armii



Zdjęcie przedstawia przekazywanie władzom wojskowym karabinu maszynowego ufundowanego przez firmę „Magnet" oraz jej pracowników.



Na zdjęciu — 30 pułk szkocki z Nowej Południowej Walii, w paradnym szyku, który przybył do Sydney, dla wcielenia się do australijskich wojsk kolorowych.

Po 5 latach rządów hitlerowców

Ustawy przeciwżydowskie w Niemczech

Dzieci żydów stracą obywatelstwo

Berlin, w czerwcu 1938

Myliłby się bardzo każdy, ktoby sądził, że tutaj w przeszło 5 lat od objęcia władzy przez Hitlera, została już ostatecznie załatwiona i uregulowana kwestia żydowska w Niemczech. i że jednym z pierwszych hitlerowskich zarządzeń było pewne unormowanie sytuacji żydów w Rzeszy. Najlepszym dowodem, że tak nie jest, może być fakt, że dopiero teraz w czerwcu ukazała się pierwsza ustawa określająca dokładnie , jakie przedsiębiorstwo uważane ma być za żydowskie, a jakie ma prawo nazywać się „aryjskim". A zasadnicza ustawa określająca kto jest żydem, datuje się również z późnego okresu, bo z listopada 1935 roku. **Prawie trzy lata potrzebne więc były hitlerowcom, by znaleźć dokładne prawne określenie dla tępionych przez siebie żydów.**

LEPSZE ZŁE PRAWO NIŻ ŻADNE

Nie znaczy to jednak bynajmniej, by do tego czasu pozostawione były żydom czy ich warsztatom pracy jakiekolwiek prawa i możliwości. Przeciwnie okres ten spowodował niemal zupełne wyrugowanie żywiołu żydowskiego z niemieckiego społeczeństwa, przejęcie niemal wszystkich ważniejszych przedsiębiorstw i zniszczenie finansowe tej najbogatszej warstwy, jaką przed 1933 rokiem stanowili żydzi niemieccy. A największe „zdobycze" niemieckie datują się właśnie z pierwszego okresu, kiedy brakło dokładnych ustaw i przepisów, kiedy można było z całkowitą swobodą prowadzić niczym nie skrępowaną działalność antyżydowską, realizującą podstawową zasadę hitlerowską: „Jude ist unseres Unglück" (Żyd jest naszym nieszczęściem"). I dlatego najgorsze i najbardziej ograniczające ustawy były dla żydów w Niemczech. czymś znacznie lepszym od ich braku. kiedy niemal każdy mógł z nimi postępować według swej woli i kiedy znikąd nie mieli obrony. A najgorsze już chyba dla żydów były pierwsze dni w Austrii po Anschlussie, kiedy to miejscowi „szturmowcy" starali się w krótkim czasie „odrobić" zaległości 5 lat, dzielące Wiedeń w tej dziedzinie od Berlina.

DZIECI ŻYDÓW STRACĄ OBYWATELSTWO

Obecnie więc po 5-letniej działalności przystępuje się powoli w Niemczech do uregulowania prawnej sytuacji żydów i określenia dokładnego ich praw, — a raczej licznych dziedzin, w których prawa im nie przysługują. I tak niedawno ogłoszono ustawę o obywatelstwie niemieckim, — z której wynika, że obywatelstwo to, **(naturalnie bez podstawowych praw obywatelskich i przede wszystkim politycznych) przysługiwać będzie wszystkim dotychczasowym obywatelom z lat dawnych. Jednakowoż już dzieci ich nie będą mogły pretendować do uzyskania obywatelstwa niemieckiego, — będą musiały albo gdzie indziej szukać „ojczyzny", albo też pozostać bezpaństwowcami.** W ten sposób zmierza się do tego, by w ciągu kilkudziesięciu lat nie było ani jednego żyda czy mieszańca, posiadającego obywatelstwo Rzeszy. Również wykluczone jest prawnie uzyskanie obywatelstwa niemieckiego przez małżeństwo, pomijając już, że ustawa o czystości rasy zabrania żenić się żydowi z aryjką lub na odwrót.

„PRZEDSIEBIORSTWO ŻYDOWSKIE"

Ostatnia ustawa z 14 czerwca 1938 r. wprowadza w niemieckie stosunki prawne i gospodarcze dokładne określenie pojęcia „przedsiębiorstwo żydowskie". A ma to ogromne parktyczne znaczenie, żydowskie przedsiębiorstwo nie może bowiem liczyć na żadne względy czy poparcie administracji, — co jest tak ważne w państwach totalnych, — szykanowane jest i zmuszane do specjalnych świadczeń. I nie wolno z nim utrzymywać stosunków wszystkim Niemcom zależnym od partii i od administracji. Jeżeli więc przedsiębiorstwo takie nie potrafi „wyżyć" z stosunków gospodarczych z swymi współziomkami, — skazane jest na powolną likwidację i „przejedzenie" swych kapitałów zakładowych czy rezerwowych.

Przy skomplikowanym nowoczesnym ustroju gospodarczym, stwierdzenie, które przedsiębiorstwo jest żydowskim, — nie zawsze jest łatwe i możliwe. Sprawa jest prosta, gdy jest to spółka jawna czy też towarzystwo zapisane. Gdy jest to jednak towarzystwo akcyjne niemożliwe jest nieraz dociec, kto jest właścicielem, tym bardziej, jeżeli istnieją większe ilości akcji w wolnym obrocie na giełdzie. Nowa ustawa z 14 czerwca stwarza tutaj więc pewne domniemania. I tak za przedsiębiorstwo żydowskie uważane jest każde, posiadające przynajmniej jedną osobę pochodzenia żydowskiego w personelu biurowym. Spółki akcyjne uważane są za żydowskie, jeżeli w władzach ich (zarząd i Rada Nadzorcza) zasiada choć jeden żyd, lub mieszaniec, wzgl. jeżeli kapitał ich jest conajmniej w jednej czwartej w rękach żydowskich, gdy własności tego kapitału nie można stwierdzić, domniemywa się, że jest on żydowski, jeżeli w dniu 1 stycznia 1938 jakiś żyd uczestniczył w władzach towarzystwa. Poza tym ustawa zawiera ogólną klauzulę, że żydowskie jest także i przedsiębiorstwo, jeżeli „znajduje się pod przemożnym wpływem żydowskim". Ostateczną rezerwę stanowi prawo zaczepienia „aryjskości" danego przedsiębiorstwa przez partyjnego „gauleitera". O charakterze jego rozstrzygają wówczas specjalne sądy.

ŻÓŁTA ŁATA DLA PRZEDSIĘBIORSTW

Wszystkie żydowskie przedsiębiorstwa **wciągnięte zostaną na specjalną listę i będą musiały w przyszłości posiadać specjalne odznaczenie, odróżniające je od aryjskich.** W roku 1933 lista takich żydowskich przedsiębiorstw w Niemczech byłaby bardzo długa, dłuższa może od aryjskich. Dzisiaj jednak po 5 latach stosunek ten zmienił się ogromnie — choć naturalnie nic można w żadnym wypadku twierdzić, by tych żydowskich przedsiębiorstw w Niemczech było już niewiele. Nic one jednak gospodarczo już nie znaczą. A w Polsce niestety, dzisiaj lista taka objęła by napewno 75 proc. większych przedsiębiorstw „polskich", — a może i więcej jeszcze. Ale przykład niemiecki wskazuje, że już w kilku latach można przewagę tą obniżyć do minimalnego odsetka. Trzeba jedynie prowadzić wyraźną i bezwzględną politykę antyżydowską, — od rządu poczynając.

WYKAZ MAJĄTKÓW ŻYDOWSKICH

Warto tu wspomnieć jeszcze o jednym wydanym ostatnio w Niemczech zarządzeniu Goeringa. Do 15 lipca muszą wszyscy żydzi zgłosić w urzędach skarbowych dokładny wykaz majątkowy, nie wyłączając ruchomości i kosztowności. Surowe kary grożą za ukrywanie jakiejkolwiek rzeczy. A cel tego zarządzenia pozostaje jak się zdaje w związku z „planem czteroletnim". Na jego bowiem rzecz zostaną żydzi niemieccy zmuszeni do specjalnych świadczeń, za co otrzymać mają specjalnie dla nich wydane „bony". Z powodu tego zarządzenia istnieje więc w żydowskich kołach wielkie zaniepokojenie i trwoga. Tym bardziej, że procedura taka zdarza się w Niemczech hitlerowskich nie po raz pierwszy.

St. Kamiński

Coraz mniej

JEROZOLIMA, 24. 6. W kwietniu przybyło do Palestyny 115 imigrantów, w tej liczbie zaledwie 57 żydów. Jest to najniższa cyfra imigracji żydowskiej w ostatnich pięciu latach. Dotychczas najniższą cyfrę imigracji wykazał grudzień 1937 r. kiedy do Palestyny przybyło 379 imigrantów żydowskich.

Kompromis w Japonii

między wielką finansjerą a radykalnymi oficerami

Reformy społeczne odłożono do lamusu

Tokio, czerwiec 1938.

Ostatnia zmiana rządu była poważnym zdarzeniem politycznym. Wydawaloby się, że w okresie toczącej się wojny, do rządu dojdą najbardziej radykalne elementy wojskowe. Tymczasem mamy ten paradoks, że obecny rząd reprezentuje wielkie żywioły finansowe, aczkolwiek stojące na stanowisku imperialistycznym, ale do niedawna całkowicie zwalczające radykalną grupę wojskową z gen. Araki na czele. W dodatku do gabinetu tego wchodzą ale nie z głosem decydującym właśnie przedstawiciele tej grupy.

Żeby zrozumieć dzisiejszą sytuację polityczną trzeba zanalizować prądy polityczne nurtujące armię japońską. Armia bowiem japońska odgrywa bardzo dużą rolę polityczną w Japonii.

W armii japońskiej należy wyróżnić trzy prądy.

Jeden — konserwatywny, zbliżony do dworu i niektórych wielkich domów finansowych, składa się on z szeregu generałów, odgrywających dużą rolę w armii. Program jego streszcza się do utrzymania dzisiejszego ustroju społeczno - gospodarczego i pokojowej ekspansji na zewnątrz.

Drugi prąd można nazwać poniekąd centrum politycznym. Są to młodzi generałowie, m. in. gen. Sugi-Yama minister wojny w ubiegłym gabinecie, i gen. Umezu jego zastępca. Program tej grupy — to zbrojenia za wszelką cenę, oportunizm na wewnątrz i imperializm zbrojny na zewnątrz.

Trzecia grupa — to grupa radykalna, skupiająca większość średnich i młodszych oficerów. Na czele jej stoją gen. Araki i gen. Mazaki. Program tej grupy, to radykalne reformy społeczne na wewnątrz i imperializm zbrojny na zewnątrz.

Ostatnie miesiące przyniosły zwycięstwo imperializmu zbrojnego, nad imperializmem pokojowym. Rozwój bowiem wypadków w Chinach przekreślił całkowicie możliwość, jakiejkolwiek ekspansji pokojowej. Pozostaje tylko ekspansja zbrojna. która obecnie jest realizowana.

Ostatni gabinet stanowi pewną próbę kompromisu. Wielcy finansiści z domami finansowymi Mitsui i Mitsubihi na czele, które do niedawna były zwolennikami imperializmu pokojowego, musiały ustąpić na skutek zmiany stosunków faktycznych. Wzamian za to jednak zdołały przeprowadzić całkowite odsunięcie na plan dalszy wszelkich reform społecznych.

Powstał w ten sposób gabinet kompromisowy, w którym jednak pierwsze skrzypce odgrywają ludzie uzależnieni od domów finansowych, a więc ministrem spraw zagranicznych jest gen. Ugaki, zbliżony do finansjery, a ministrem skarbu jest Sakkis Ikada, jeden z kierowników domu finansowego Mitsui. Z radykalnych kół wojskowych weszli: gen. Ita Gakki, minister wojny i gen. Araki, minister oświaty. Wstąpienie ich do gabinetu zostało jednak już uskutecznione za cenę zrezygnowania z reform społecznych.

Niewiadomo, jak się wypadki potoczą dalej. W każdym razie dziś radykalne koła wojskowe zapewniwszy sobie pomoc wielkiej finansjery na prowadzenie ekspansji zbrojnej w Chinach, musiały zrezygnować z przeprowadzenia radykalnych reform społecznych.

O. H.

Tyfus i pryszczyca

Katastrofalna epidemia w Hiszpanii

PARYŻ, 24. 6. Prasa paryska donosi z Puigcerdy, miejscowości hiszpańskiej na pograniczu francuskim, iż wybuchła tam epidemia tyfusu i pryszczycy, na którą miało zachorować około tysiąc osób po spożyciu mięsa z bydła, które przypędzono ostatnio do Puigcerdy z miejscowości Bielsa, zajętej w ostatnich tygodniach przez wojska gen. Franco.

Władze departamentów pograniczno - francuskich wysłały specjalną komisję dla zbadania sytuacji na miejscu i przygotowują zarządzenia, mające zapobiec przeniesieniu epidemii do Francji.

Prezent imieninowy

powodem skandalu

W tych dniach zdarzył się w Buenos Aires skandal towarzyski, którego podłoże było dość wesołe. Od dłuższego czasu spór toczyli z sobą dwaj sąsiedzi, ludzie niezmiernie zamożni, a mianowicie jeden z poważnych bankierów p. D. i najlepszy miejscowy adwokat cywilista p. S.

Ci dwaj, starsi już dziś ludzie, wychowywali się od dziecka razem i czyniono nawet zakłady, że już nigdy chyba ze sobą się nie poróżnią. Atoli kilka lat temu, po dyskusji na jakiś poważny temat naukowy pokłócili się ze sobą i na każdym kroku akcentowali, że nie chcą mieć ze sobą nic do czynienia. Mimo tych zarzekań się — zawsze jednak doskonale pamiętali o sobie i nie omijali żadnej sposobności, która dawała im możność wzajemnego ośmieszania się.

Spór ten ze względu na swą zaciekłość i humorystyczne momenty był śledzony przez liczną rzeszę obserwatorów. Jak co rocznie, tak i tego roku bankier D. obchodził hucznie swoje imieniny. Podczas uczty imieninowej kamerdyner zameldował bankerowi, że posłaniec mecenasa S. przyniósł mu od niego podarunek imieninowy. Bankier początkowo osłupiał ze zdumienia i miał zamiar podarunku nie przyjąć, ale zwyciężyła w nim ciekawość. Po rozpakowaniu, bankier przyjemnie się zdziwił, przekonał się bowiem, że mecenas sprawił mu znając jego zamiłowanie do zegarów — bogato rzeźbiony, złoty zegar na biurko, z pięknie wyrytym jego monogramem.

Nie myśląc wiele przeprosił gości i udał się do willi wieloletniego antagonisty, by mu podziękować za podarunek i zakończyć długotrwałe „boje". Mecenas był niezmiernie zdziwiony przybyciem bankiera i ironiczny uśmieszek wykrzywił mu usta. Uszczęśliwiony bankier począł apelować, by już wraz wreszcie zawrzeć „pakt nieagresji". Wówczas i mecenas się rozczulił i przyjął zgodę, chociaż twierdził, że nie utrzyma się ona właśnie po dniu imienin. Zapytany dlaczego, z żalem zwiesił głowę i nie udzielił żadnych wyjaśnień.

Bankier powrócił do domu i oświadczył zebranym gościom, że zgoda z mecenasem przywrócona została na zawsze. Momentalnie dowiedziały się o tym pisma, z których kilka uważało za stosowne wydać w tej „ważnej" sprawie nadzwyczajne wydania. Atoli w pół godziny później odezwał się dar imieninowy, mianowicie ukryta wewnątrz pozytywka zaczęła grać popularny marsz pogrzebowy. Bankier wpadł w pasję. Pobiegł do willi adwokata, a ponieważ go nie zastał, pojechał autem do kawiarni, w której miał zwyczj przebywać. czcigodny mecenas. Tutaj nie zważając na nic, doskoczył do mecenasa i spoliczkował go. Spór rozpoczął się na nowo, tym razem jednak już w sądzie. Jedynym dowodem rzeczowym jest piękny zegar, dar imieninowy, który wygrywa tak rozkoszne melodie.

Najstarszy Brazylijczyk zmarł

RIO DE JANEIRO, 25. 6. W wieku **iście matuzalemowym zmarł w mieście sąsiadującym z Rio de Janeiro Nicteroy, będącym stolicą stanu, niejaki Venda da Cruz,** Pedro Mancel do Santos, urodzony w dniu 24 września 1813 r. a więc w 125-ym roku życia.

Zmarły pamiętał swe miasto rodzinne jeszcze jako drobną osadę rybacką. Był to najstarszy brazylijczyk.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA
Nr. rozrachunku: 2

Na zł. .... gr. ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku: 2

na zł. .... gr. ....
złote słownie .... gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA
Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Spółdzielczość mleczarsko-jajczarska

Na nowych drogach

po dymisji p. Piaskiewicza

W dniu 28 bm. odbędzie się w Warszawie w gmachu przy ul. Kopernika 30 o godz. 10 z rana doroczne walne zebranie członków Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Za dawnych lat, gdy rządził sprawami Związku w roli dyrektora naczelnego smutnej sławy dr. Wł. Piaskiewicz, tak się jakoś dziwnie składało, że te doroczne zebrania sprawozdawcze związku odbywały się niejako „w gronie najbliższych znajomych". Zazwyczaj bowiem termin zebrania walnego wyznaczany był akurat w okresie najpilniejszych robót wiosennych, kiedy rolnikom najtrudniej jest oderwać się od pracy w polu dla wzięcia osobistego udziału w walnym zebraniu w stolicy.

Dziwnym trafem też, boć nie ze względów oszczędnościowych chyba, ogłoszenie o terminie zebrania ukazywało się w czasopiśmie spółdzielni w ogólnej powodzi anonsów i inseratów w skromniutkim formacie, „zadekowane" tak dyskretnie, że tylko wprawne oko poszukiwacza mogło je odnaleźć, natomiast najniewątpliwiej przechodziło niespostrzeżone, dla przeciętnego członka spółdzielni, drobnego rolnika.

W rezultacie takiej „taktyki" b. dyrekcji Związku udział członków w walnym zebraniu nie przekraczał w poprzednich latach liczby nieraz 20 osób na kilkaset stowarzyszonych spółdzielni i dopiero w ostatnich latach zaczął się nieco zwiększać, gdy p. Piaskiewiczowi w popularyzacji terminu walnego zebrania zaczęły pomgać prasa i Polskie Radio — zresztą najzupełniej bezinteresownie, a oczywiście bez żadnej z jego strony w tym kierunku inicjatywy, ot po prostu pro publico bono.

Dodać tu jeszcze dla przypomnienia należy, iż walne zebranie wyznaczane było z reguły na godz. 16-tą, a porządek dzienny był tak przewidująco skonstruowany, że sprawy najistotniejsze odciągano do wieczora późnego, kiedy już większość członków ze wsi udawać się musiała na stację kolejową celem powrotu do swych pilnych robót w polu.

W tych warunkach o sprawach najważniejszych decydowali zazwyczaj „sami swoi".

Jakie takiej gospodarki p. Piaskiewicza w gronie najbliższych przyjaciół (głównie z pośród „naprawiaczy") były wyniki, o tym opinia publiczna dowiedizała się z prasy coś niecoś dopiero w roku ub., gdy stało się wiadomym, iż na tle przeprowadzonej wnikliwej rewizji gospodarki p. Piaskiewicza w ciągu kilku lat ubiegłych poprzednich wespół z gronem najbliższych współpracowników (z pośród których niektórzy w porę przed kilku laty zdążyli „przegrupować się" na inne, nieraz wcale eksponowane, stanowiska), państwowa rada spółdzielcza wystąpiła przeciw p. Piaskiewiczowi do prokuratora i sprawa dochodzenia jest, o ile nam wiadomo, w toku

Ten „cocktail", który nawarzył „barman" p. Piaskiewicz, będą musiały obecnie wypić te czynniki, które na nadchodzącym walnym zebraniu będą zmuszone zreferować punkty 4 i 5 porządku dziennego, dotyczące odczytania sprawozdań z urzędowych rewizji i powzięcia uchwał w myśl art. 63 ustawy o spółdzielniach oraz przedłożenia i zatwierdzenia uzupełnionych rachunków strat i zysków włącznie z bilansami za lata 1934, 1935 i 1936,

Godzi się tutaj dla ścisłości informacyjnej zaznaczyć, że w stosunku do nadchodzącego zebrania w trybie zawiadomienia o nim zaszły zasadnicze zmiany. Ogłoszenie dużych rozmiarów znalazło się na pierwszej stronicy Spółdzielni Rolniczych" już w dniu 5 bm., a więc na trzy przeszło tygodnie przed terminem, a również i na łamach „Poradnika mleczarsko-jajczarskiego". Z treści ogłoszenia widać, iż zwołane zostało ono nie na godz. 16, jak zwykle poprzednio, lecz na godz. 10 rano.

O ile nam wiadomo również od niektórych członków spółdzielni stowarzyszonych, członkowie zawiadomieni zostali po raz pierwszy przez biuro Związku o terminie walnego zebrania listami poleconymi. Termin zaś końca czerwca, kiedy rolnicy są zwykle najwolniejsi od prac w polu, uznać należy bezstronnie za najwłaściwiej wybrany.

Apel żelaźniaków

Zjednoczenie Kupców Branży Żelaznej przy S. K. P. prosi o nadsyłanie adresów polskich sklepów żelaznych z 9-ciu woj. centralnych i wschodnich.

Zjednoczenie dysponuje już wprawdzie kilkuset adresami, specjalnie zależy jednak na trudnych do uzyskania adresach sklepów w mniejszych miejscowościach oraz niedawno uruchomionych.

Wszystkich więc Czytelników naszego pisma prosimy uprzejmie o współdziałanie w tej akcji i nadsyłanie znanych sobie adresów do sekretariatu Zjednoczenia, Warszawa, Zielna 50.

W KOLNIE

zaprenumerować „A B C" można u p. Tomasza Koźlika ul. Cmentarna 14

Wiadomości gospodarcze

SIŁA NABYWCZA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ SPADŁA, MIEJSKIEJ WZROSŁA

Instytut Badania Koniunktur i Cen, charakteryzując sytuację gospodarczą Polski w ostatnich miesiącach, stwierdza, że znaczna zniżka cen artykułów sprzedawanych przez rolników, pomimo częściowego wzrostu podaży niektórych artykułów, wpłynęła na obniżkę siły nabywczej i spożycia ludności wiejskiej.

Jednakże spadek cen artykułów rolniczych odbił się na zniżce kosztów utrzymania, co podniosło realną siłę nabywczą ludności miejskiej w ogóle, a robotniczej w szczególności, ze względu na większy udział żywności w wydatkach.

Jednocześnie jednak znaczny wzrost produkcji i obrotów wpłynął na poważne rozszerzenie siły nabywczej ludności miejskiej i ogólny wzrost spożycia.

OGRANICZENIE WYWOZU SZCZECINY, SIERŚCI I WŁOSIA ZWIERZĘCEGO

Popyt na sierść zwierzęcą na rynkach zagranicznych jest nadal bardzo ograniczona. Wysyłane są niewielkie transporty sierści (ca 8.400 kg) do Anglii i Niemiec.

Na odcinku eksportu szczeciny koniunktura nie uległa żadnym zmianom. Wywóz szczeciny wyniósł ostatnio ca 700 kg. i kierował się do Anglii.

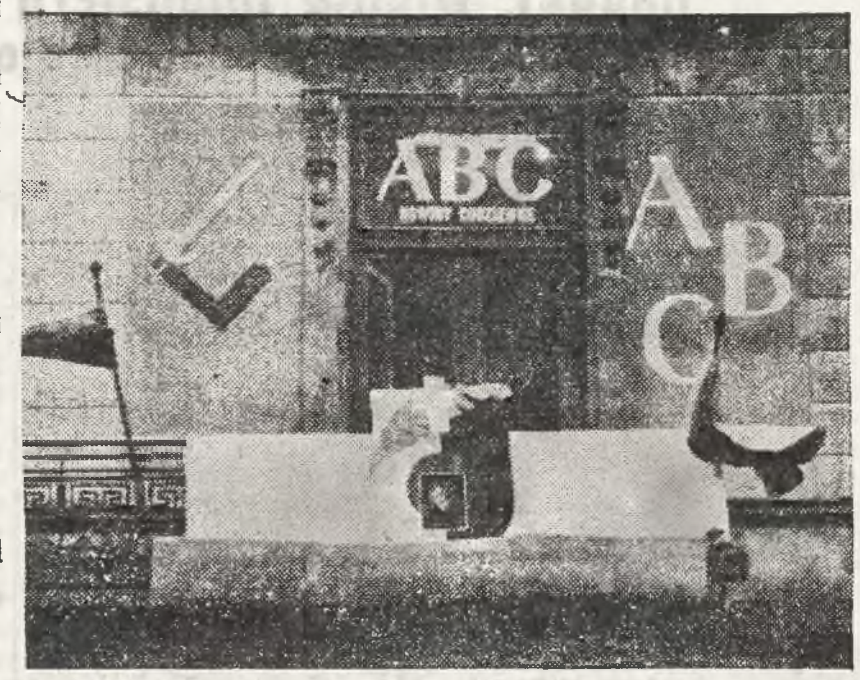
POLSKIE SKÓRY FUTRZANE NA RYNKU NIEMIECKIM

Za pośrednictwem Wileńskich Aukcyj Futrzarskich wysłano ostatnio do Niemiec w ramach przydzielonych kontyngentów płatniczych ca 380 szt. surowych skórek gronostajów, ca 2.000 szt. sarnich, ca 556 szt. skór źrebięcych i ca 900 szt. futrzanych skórek cielęcych.

PROBLEM ELETRYFIKACJI I GAZYFIKACJI WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO

W Stanisławowie odbyło się posiedzenie, mające na celu utworzenie międzykomunalnego związku energetycznego dla wyzyskania naturalnych sił wodnych w województwie przeprowadzenia elektryfikacji i gazyfikacji. Plan elektryfikacji województwa obejmuje w pierwszej fazie powiaty: stanisławowski, kołomyjski, tłumacki, kossowski, śniatyński, horodeński i rohatyński.

Echa uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli



Dekoracja balkonu w lokalu ABC, Nowy Świat 15 podczas uroczystości przeniesienia relikwii Św. Andrzeja Boboli.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

POŚWIĘCENIE SZTANDARU S. K. P. WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM

W dniu 12 bm. odbyło się we Włodzimierzu Wołyńskim uroczyste poświęcenie sztandaru tamtejszego Stow.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz administracji państwowej, samorządu gospodarczego i centrali Stow Kupców Pol.

Z ZRZESZENIA KUPCÓW MEBLOWYCH W POZNANIU

W dniu 14 b. m. odbyło się w „Domu Kupiectwa" plenarne zebranie Zrzeszenia Kupców branży meblowej w Poznaniu, na którym m. in. rozpatrywano sprawę unormowania kalkulacji i stałości cen.

Z BRANŻY KOLON. - SPOŻ. K. K. K.

W dniu 12 b. m. odbyło się w lokalu KKK. w Krakowie, ogólne zebranie kupiectwa polskiego branży kolonialno - spożywczej i cukierniczo - owocowej.

Ze spraw objętych porządkiem dziennym zebrania, a dotychczas najżywotniejszych interesów kupiectwa polskiego, omówiono szczegółowo i wyczerpująco: sytuację odnośnie nadmiernego wymiaru p. p. przemysłowego od obrotu na r. 1937 w Krakowie, zasady udzielania pożyczek przez Kasę Bezprocentową KKK. oraz sprawę spoczynku niedzielnego.

Poza tym przedstawiono zebranym kupcom nie będących jeszcze członkami KKK. cel i sposób organizowanej przez Sekcję kolonialno - spożywczą akcji wspólnych zakupów.

Z SEKCJI KUPCÓW MIĘSNYCH K. K. K.

W dniu 2 b. m. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Sekcji Kupców Mięsnych, któremu przewodniczył — przewodniczący Sekcji p. Antoni Siódmak.

Z BRANŻY RESTAURACYJNEJ K. K. K.

W dniu 3 b. m. odbyło się ogólne zebranie Sekcji Restauratorów K. K. K., któremu przewodniczył p. Franciszek Międzik.

Przewodniczący podał do wiadomości zebranych rezultaty coraz dalej posuwającej się akcji zorganizowania restauratorów chrześcijan w ośrodkach prowincjonalnych woj. krakowskiego. W wyniku prac podjętych przez sekcję resturatorów, zawiązana została ostatnio na wielkim zjeździe restauratorów w Wadowicach nowa sekcja restauratorów, która obejmie swą działalnością cały powiat wadowicki.

Polak kupuje tylko u Polaka

Skrzynki pocztowe składnicą

Co zwracają „uczciwi złodzieje".

Samochody pocztowe zabierają ze skrzynek nie tylko korespondencję.

Bardzo często do skrzynek pocztowych wrzucane są metryki, świadectwa ślubu dowody osobiste, weksle i wreszcie książeczki oszczędnościowe PKO...

Złodzieje zwracają wszystkie te przedmioty skradzione które mają tylko wartość dla osoby pokrzywdzonej lub też takie, których wartości nie są w stanie zrealizować, jak książeczki PKO, z powodu braku dowodu osobistego lub też w obawie zastrzeżenia.

Specjaliści do walki z przestępstwami twierdzą, że zwyczaj zwracania przedmiotów skradzionych, a bez wartościowych dla złodzieja powstał stąd, że poszkodowani często rezygnują z dochodzeń w Urzędzie Śledczym wrazie zwrotu dokumentów, brak których daje się nieraz odczuwać dotkliwie.

Poza tym znalezienie cudzych dokumentów wrazie obławy demaskuje sprawców.

Wrzucanie do skrzynki pocztowej jest najłatwiejszym sposobem pozbycia się nieuczciwej zdobyczy i najmniej zwraca uwagi.

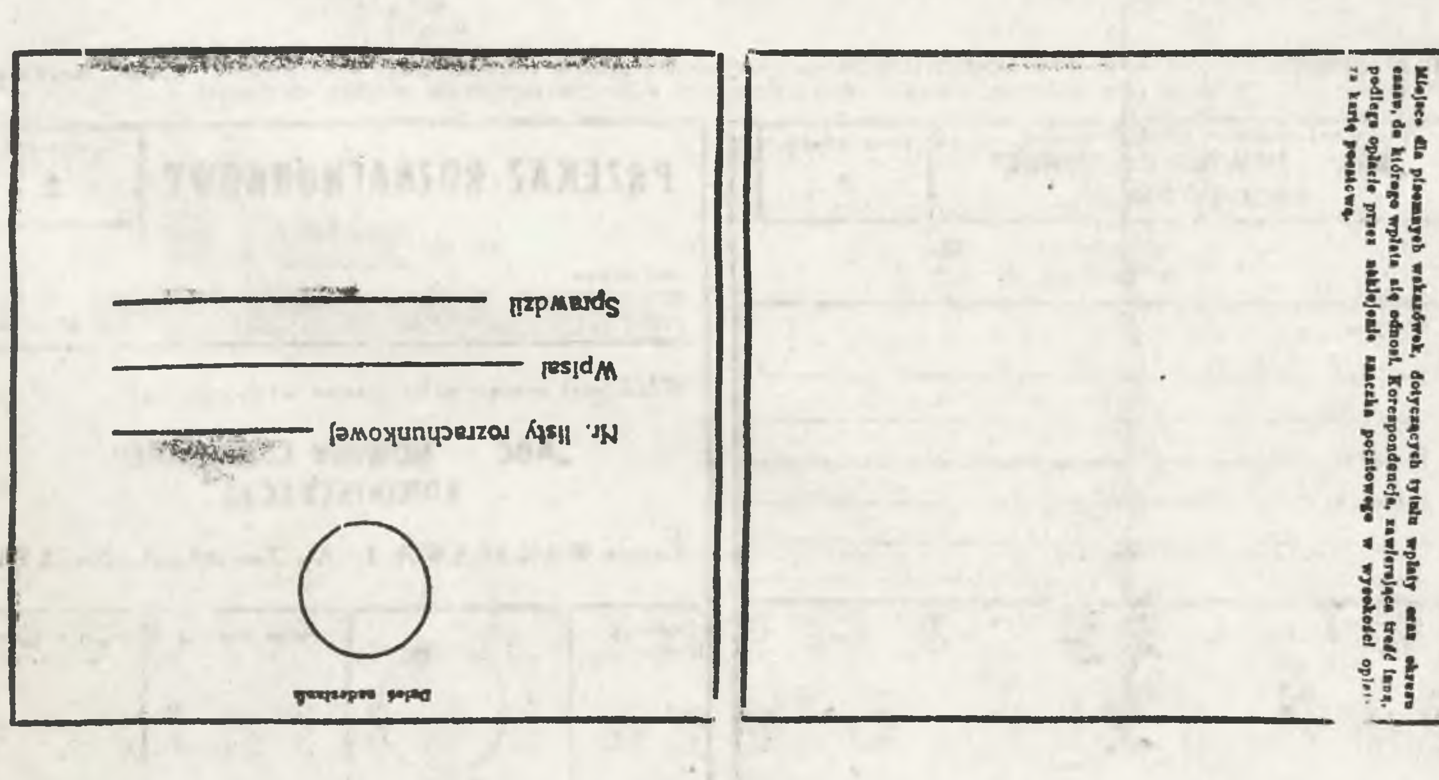
Towar żydowski pod polską firmą

Jeden z czytelników pisze nam:

Przy ul. Marszałkowskiej 125 mieści się firma T. Golaszewskiego p. n. „Przemysł włókienniczy". W sklepie obsługa jest polska, nad kasą wisi obrazek M. Boskiej. Niestety, właściciel towaru (Szafirman) jest żydem, i towar jest żydowski. Wszyscy niemal dostawcy firmy to żydzi. „Przemysł włókienniczy" urządza t. zw. wystawy materiałów w P. Z. Tele - Radiotechnicznych, w składach Monopolu Tytoniowego Związku Urzędników Hipoteki i innych instytucjach polskich.

Polscy pracownicy tych przedsiębiorstw nabywają towar sądząc, że kupują pod firmą polską. Dlatego uważam, za konieczne zdemaskować tę maskaradę żydowską.

Kiermasz firm chrześcijańskich



44 miliony strat

13 milionów „kwoty specjalne"

Sensacyjne zebranie akcjonariuszów „Widzewskiej Manufaktury"

Prasa łódzka przynosi szczegóły **przebiegu walnego zgromadzenia** akcjonariuszy spółki akcyjnej „Widzewska Manufaktura". **Jest to jedna z największych fabryk włókienniczych, której kapitały własne wynoszą zł. 37.435.935** Większość akcji znajduje się w rękach Uszera Kohna, chętnie posługującego się imieniem Oskar. Jest on jednym z największych potentatów finansowych żydowskich, i piastuje **wysoką godność** w loży żydowskiej **B'nei B'rith oraz w loży im.** Mickiewicza. O tej ostatniej loży głośno było podczas **słynnego** procesu adw. Muszkata i kupca Zielonego. Muszkat i Zielony byli członkami loży „Ogniwo" której szereg członków uczestniczyło w **wielkiej aferze** poborowej. W czasie procesów ujawniono bliskie kontakty loży „Ogniwo" z lożą im. Mickiewicza. Na zebranie akcjonariuszy „Widzewa" oprócz **Uszera Kona** i jego satelitów, zjawiło się kilku drobnych akcjonariuszy, niezwiązanych węzłami ani rodzinnymi, ani rasowymi z z przedstawicielami większości.

Ci właśnie drobni akcjonariusze zwrócili uwagę na kilka zagadkowych pozycji przedstawionych im do zatwierdzenia w bilansach, wraz z rachunkami strat i zysków za lata 1936 i 1937.

Straty za ostatnie kilka lat wykazane są w bilansie liczbą 43.962.617 zł., a więc przekroczyły znacznie, bo o przeszło 6,5 miliona kapitały własne.

W rachunku strat i zysków za rok 1936 znajdujemy m. in. pozycję „Koszty specjalne" w kwocie 7.562.000 zł. oraz pozycję „Koszty wydziałowe" w kwocie 2.712.000 zł.

W rachunku „Strat i zysków" za r. 1937 figuruje pozycja kosztów specjalnych połączonych z podniesieniem upadłości, w kwocie 555.000 zł., oraz pozycja „Koszty wydziałowe" w kwocie 2.684.000 zł.

Razem mamy więc przeszło 13 milionów złotych, wydanych na zupełnie nieznane cele.

„Koszty wydziałowe" nie obejmują **ani kosztów** robocizny, **ani kosztów handlowych, ani kosztów** administracyjnych, ani kosztów zakupu surowca i materiałów, **gdyż te wszystkie koszty są wyszczególnione** w innych pozycjach „Rachunku Strat i Zysków". Na co więc wydano w ciągu dwóch lat 5.396.000 zł.

Bardzo niejasno również się **przedstawia sprawa** „kosztów specjalnych". Jeżeli to są wszystko koszty związane z podniesieniem upadłości, to sprawą tą powinien się zająć prokurator, gdyż normalne postępowanie upadłościowe nie mogło kosztować 8.117.000 zł.

Ostatnia rzecz, która nasuwa poważne wątpliwości, to podniesienie upadłości „Widzewskiej Manufaktury". Jakto? Więc takie splajtowane doszczętnie przedsiębiorstwo, które nie tylko straciło cały kapitał własny, ale jeszcze jest winne 6,5 milona zł., zasługuje na podniesienie upadłości? Czy bankrutem jest tylko ten, kto zarwał ludzi na 1000 czy dziesięć tysięcy, a nie jest nim ten, który ma milionowe zaległości? To są rzeczy niezrozumiałe dla szarego człowieka i opinia publiczna ma prawo domagać się ich wyjaśnienia, tymbardziej, że o ile nam wiadomo Skarbowi Państwa też się coś nie coś od p. Uszera Kohna należy.

Niedobrze być żoną boksera

Sensacyjny proces rozwodowy

Pani Astor, która przed pół rokiem wyszła za mąż po raz trzeci za młodego boksera E. Fiermento, otrzymała przed paru dniami rozwód. Przyczyny rozwodu były dość sensacyjne. Na rozprawie bowiem ujawniło się, że podczas poślubnych miesięcy pani Astor musiała uczyć się boksu na żądanie swego męża. Życie jej ułożyło się tak, że jedna runda następowała po drugiej. Najgorsze zaś było to, że sam Fiermento uważał żonę za równego sobie współzawodnika i boksował ją niemiłosiernie przy każdej okazji pod każdym pretekstem i nawet bez pretekstu, po prostu „tak sobie, żeby nie wyjść z wprawy" — jak podczas procesu rozwodowego oświadczyła nieszczęśliwa żona. To też biedaczka chodziła zawsze posiniaczona.

Na skutek rozowdu pani Astor obecnie w 45 roku życia jest znowu wolna i staje się znów doskonałą partią. Fiermento wyszedł na rozwodzie całkiem dobrze, gdyż żona zgodziła się wypłacić mu alimenty w kwocie 150.000 dolarów pod warunkiem, że opuści ją na zawsze. Fiermento zamierza wyjechać do Europy.

Pani Astor rozporządza kolosalnym, przekraczającym miliard dolarów majątkiem, który pozostawił jej pierwszy mąż, John Astor, który zginął w r. 1912 na statku „Titanic".

Skradziony egzemplarz Ewangelii znaleziono w ogrodzie patriarchy

ISTAMBUŁ, 21. 6. Śledztwo prowadzone od dłuższego czasu w sprawie kradzieży słynnego egzemplarza starożytnego Ewangelii, kunsztownie iluminowanego przerwane zostało chwilowo sensacyjnym wypadkiem. Mianowicie główny wikariusz patriarchatu wschodniego otrzymał wiadomość telefoniczną, podaną przez **osobę nieznaną, że egzemplarz Ewangelii znajduje się zakopany w ogrodzie pałacu patriarchy.**

Przedsięwzięte pod wskazanym miejscem poszukiwania zakończyły się odnalezieniem skradzionej Ewangelii. Sędzia śledczy, prowadzący sprawę, nie zadowolił się powyższym wynikiem i postanowił nadal prowadzić śledztwo.

RADIO

NIEDZIELA

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 „Nowy Sącz — stolica Zielonego Podhala" — regionalna transmisja. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P R. 13.00 „Książki mojego dzieciństwa". 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.330 „Zaczarowany kurant" — słuchowisko. 17.05 „Działanie samochodu". 17.10 Muzyka. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek z ogródka: „Małe jasne za patyczkiem". 19.50 Pogadanka. 20.00 Program na jutro. 20.05 Muzyka. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik. 21.00 „Ta — joj". 22.10 Gaetano Donizetti: „Don Pasquale" — opera. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

9.15 Transmisja regionalna z Nowego Sącza.
12.03 Poranek muzyczny.
13.00 „Książki mojego dzieciństwa" — Zygmunt Kisielewski.
16.30 „Zaczarowany kurant" — słuchowisko.
18.00 „Małe, jasne za patyczkiem" podwieczorek w ogródku we Lwowie.
21.00 „Ta — joj".
22.10 „Don Pasquale" — opera G. Donizettiego.

WARSZAWA II

15.00 Zespół salonowy Wiktora Tychowskiego. 15.40 Felieton aktualny. 15.50 Recital wiolonczelowy. 16.35 Duety. 16.45 Program na jutro. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Koncert popularny.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim. 0.15 Przeplatanka muzyczna. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Na dwa głosy... — audycja muzyczna. 1.50 Gawęda ze słuchaczami. 2.00 Polska Kapela Ludowa. 2.50 Program.

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Kamil Saint Saens (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Jak oni to robią" — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zespół instrumentalny Jerzego Gerta. 16.30 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Ubiór morski. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka sportowa. 18.10 Koncert kameralny. Transmisja z Uniwersytetu J. Piłsudskiego z okazji I-go Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Radca Strunk w eleganckim świecie" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Kultura życia rodzinnego. 21.10 „Pieśni morskie". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

18.10 Koncert — transmisja z Uniwersytetu J. Piłsudskiego z ok. I-go Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet.
19.30 Koncert rozrywkowy.
21.10 Pieśni morskie.
22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra Wiesław Wiśniewski. 17.00 Pogadanka. 17.10 Formy twórczości wielkich kompozytorów. Wolfgang Amadeusz Mozart. 18.15 Wiadomości sportowe. 22.00 Zagadnienie cyklów powieściowych. 22.15 Muzyka lekka. 22.50 Berlioz i Liszt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Dziennik. 0.15 Pogadanka aktualna. 0.15 Polskie utwory fortepianowe. 0.45 Spółdzielczość na wsi. 1.00 Pieśni morskie. 1.50 Wiersze o morzu. 2.00 Lekka muzyka polska. 2.50 Program.

Polak uczestnikiem naukowej wyprawy brazylijskiej

Prezydent państwa dr. Vargas przyjął na specjalnej audiencji członków **wyprawy, mającej zbadać** bieg rzeki rio das Mortes, Xingu i dotrzeć do legendarnych gór Roncador, do której to ekspedycji zaangażowało ministerstwo rolnictwa Polaka, Jana Wiśniewskiego, jako Paleontologa.

Prezydent Vargas rzucił niedawno hasło badania zachodu Brazylii i uważa, że wyprawa tej „Bndeiry" (zwanej Itapiringa) jest pierwszym krokiem **w realizowaniu tego hasła.**

P. Wiśniewski przebywa w Brazylii już od wielu lat i ma za sobą już takie wyprawy jak z biegiem rzeki Iguassu aż do jej ujścia i inne. P. Wiśniewski pochodzi ze Lwowa i jest b. legionistą. Z wojska wyszedł w stopniu kapitana.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Nienotowano.

Pożyczki: 3 proc. poż. prem. inw. I em. 81.38, II em. 82.38; 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.13 — 67.38 67.00; 4,5 proc. poż. wewn. państw. 66.25— 66.13; 5 proc. konwersyjna 71.00; 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosps. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25;

Listy zastawne: 5,5 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. po 81.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 1.88 zł.; 4,5 proc. L. Z. ziemkie seria V 65,00 — 64,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 74.00 — 74.50 — (1936 r.) 74.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 66.25 — 67.00.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (5000 zł.), 54.25 — 54.00, (1000 zł.) 55.25 — 55.00 (500 zł.), 63.00, (100), 71.00; W obrotach prywatnych 8 proc. bony 43.38; 4,5 proc. L. Z. Wileńskiego Banku Ziem. 66.50.

Akcje: Bank Polski 120; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.00; Węgiel 28.50 — 29.00; Lilpop 74.00; Starachowice 36.50 — 36.75; Żyrardów 50.75 — 51.00.

128 majątków w poszukiwaniu właścicieli

Sąd okręgowy w Wilnie wyznaczył, na wniosek urzędu wojewódzkiego, likwidację 128 opuszczonych majątków. Mimo kilkakrotnych wezwań i ogłoszeń nikt nie zgłaszał się do objęcia zarządu nad majątkami, rozsianymi po całej wileńszczyźnie, a przedstawiającymi dużą wartość.

Odmowa zwolnienia Idzikowskiego i Michalskiego

Na posiedzeniu niejawnym VIII wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie, rozpatrywano zażalenie obrony b. posła Idzikowskiego i b. wicedyrektora departamentu Michalskiego, skazanych w głośnym procesie korupcyjnym, w przedmiocie zmiany środka zapobiegawczego.

Sąd Okręgowy postanowił zażalenia pozostawić bez uwzględnienia opierając się, na poprzednio wysuniętych motywach, iż zachodzi obawa ucieczki skazanych na kary do 10 lat więzienia.

Ze względu na to, że obrona skarży dalej tę decyzję do Sądu Apelacyjnego, sprawa zaaresztowania czołowych oskarżonych w wielkiej aferze, rozpatrzona będzie ponownie przez wydział III karny Sądu Apelacyjnego w b. tygodniu.

Ben Josef będzie stracony

Od wyroku naczelnego dowódcy niema odwołania

Histeria prasy żydowskiej

Naczelny dowódca sił zbrojnych angielskich w Palestynie, gen. Haining zatwierdził wyrok śmierci wydany na terrorystę żydowskiego 22-letniego Salomona Ben-Josefa, przy którym znaleziono 2 rewolwery, naboje i bomby. W stosunku do jego towarzysza Abrama Szejna gen. Haining skorzystał z prawa łaski i zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Abram Szejn nie ma jeszcze skończonych lat 18.

Obaj skazani pochodzą z Polski. Szejn z Wołkowyska a Ben - Josef z Łucka. Prawdziwe imię i nazwisko tego ostatniego brzmi: Salomon Tabacznik.

Ponieważ od decyzji naczelnego dowódcy nie przysługuje odwołanie, przeto wyrok na Salomonie Ben-Josefie ma być wykonany.

Po raz pierwszy w historii tłumienia zaburzeń palestyńskich stracony zostanie nie Arab, a żyd.

Fakt ten doprowadził żydów całego świata nieomal do histerii. Na całym świecie rabini nakazali wiernym modły dla odwrócenia niebezpieczeństwa stracenia skazanego. Jednocześnie rozpoczęły się zabiegi na innych terenach. Sypią się protesty „całego świata cywilizowanego", apele „prasy światowej", odezwy różnych „ludzi dobrej woli" i t. p. Zapowiadana jest apelacja do łaski królewskiej, „do majestatu korony brytyjskiej". Słowem generalna mobilizacja Izraela w obronie młodego skazańca.

Współczujemy głęboko z tym dzielnym chłopcem żydowskim, który jak umiał i jak za dobre uważał walczył o swoją Ojczyznę, narażając po męsku życie. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby zabiegi „całego świata cywilizowanego" odniosły skutek i Salomon Ben-Josef nie musiał złożyć ofiary ze swego młodego życia na ołtarzu ojczyzny. Nie mniej jednak hałas, który dookoła tej sprawy robi żydostwo światowe, to wciąganie w grę cywilizacji, kultury i innych czcigodnych instytucji wydaje się nam mocno przesadzone.

Jeśli młodego Ben-Josefa ma uratować od stryczka cywilizacja, kultura i miłosierdzie, jeśli „sumienie całego świata" ma stanąć na przeszkodzie tej egzekucji, to te same instytucje powinny były przeszkodzić egzekucjom wykonywanym od lat na Arabach, którzy przecież też w swoim pojęciu bronią ojczyzny. Czyżby „sumienie świata" odzywało się tylko wówczas, gdy budzi go głos Izraela.

WIADOMOŚCI Z TORU

„Jubileuszowa" i „Jazłowieckich"

GON. 1. Dyst. 1300 m. Nagr. 1800 zł dla 3 l. og. i kl. Estramadura II, La Veine, Domice.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Sprzedażna Nagr. 1200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Favoritas (800), Sirdaropol (800), Night Breeze (800), Sessie (600), Thaiti (500), Desir (500), Pierwszy Konsul (500), Kiria (500).

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. og. i kl. Kenia, Life Guard, Pirandello, Palamis, Baronia, Olimp, Dingo, Irata.

GON. 4. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł dla 3 l. og. i kl.Hagar, Buzyrys, Ogham, Amico Fritz II, Aigokeros Klucznik, Nowina, Jolie.

GON. 5. Dyst. 2400 m. Nagr. Jubileuszowa im. Marsz. Śmigłego Rydza — 30.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Kitty Villars, Jacek II, Apollo, Rada, Złom, Pedziwatr II Sart.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Handicap Nagr. 2200 zł. dla 3 l. og. i kl.: Rübezahl (58 kg), Demagogia (51), Jalousie (52,5), Odaliska II (50), Rinaldo II (57,5), Królowa (55), Jorisaka (50), Okey (52,5).

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. im. 14 p. ul. Jazłowieckich — 10.000 m. dla 3 i 4 l kl. Lulu, Nola, Toffi, Money Moon. Rosa II, Renta, Capri, Trefl.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł. dla 3 l. og. i st. og. i kl. Kerry, Konwiktor II, Łuk, Lohengrin, Rawita. Miechów, Herpes.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. dla 3 l. i st. kl. Belle Royal, Dafne, Hermosa II, Addis Abeba, Nana II, Laguna, Fantineta, Arizona, Lily Gaunt.

GON. 10. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Latania, Joyeusie, Old Girl, Mariasz, Brangwyn, Ortolan, Kabina, Ingola.

NASZE TYPY:

1. La Veine.
2. Sirdaropol, Favoritas.
3. Dingo, Pirandello, Life Guard.
4. Amica Fritz II, Jolie, Aigokeros.
5. Kitty Villars, Rada.
6. Rinaldo. Odaliska.
7. Rosa II, Capri.
8. Łuk, Rawita.
9. Hermosa, Belle Royal.
10. Kabina, Old Girl.

Częściowe wyniki gonitw z dnia 25 b. m.

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 2200 zł. 1) Pociecha, ż. Gill, 2) Liktor (25,5), wygr. w 2 min. 17 s. pewnie o 3/4 dł. Tot. 5 zł.

GON. 2. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł: 1) Kanguru ż. Stasiak, 2) Dingo (31), 3) Rewers (49,5). Wygr. w 2 min. 38,5 s. łatwo o 4 dł. Tot. 5,5 zł.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 2500 zł. Sprzedażna. 1) Jeszcze raz, ż. Lipowicz, 2) Dell (5), 3) Nebraska (26), Wygr. w 1 min. 40 s. wysyłana, o szyję. Tot. 5 zł.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 1500 zł. Płoty. 1) Jantoś, j. Dylik, 2) Teczyn (61), 3) Akcept (11), 4) Humor (115,5), 5) Alerte (36). Wygr. w 2 min. 46,5 s. pewnie o 3/4 dł. Tot. 11,5 zł. fran. 8 i 14 zł.

GON. 5. Dyst. 2200 m. Nagr. 3000 zł.: 1) Wamba ż. Jagodziński, 2) Hungaria (7,5), 3) En Avant (14,5), Wygr. w 2 min. 21 s. wysyłana o 1,5 dł. Tot. 30,5 zł.

Przedstawiciele Rządu o ustawach samorządowych

Wiceminister Korsak

jest przeciwny kuriom dla żydów

W piątek w południe odbyła się w klubie sprawozdawców parlamentarnych konferencja prawna poświęcona ustawom samorządowym. Na konferencję tę przybył p. premier gen. Sławoj Składkowski i p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak w towarzystwie wyższych urzędników.

Po zagajeniu konferencji przez prezeskę Klubu p. Osbergerową, która podziękowała p. premierowi i p. wiceministrowi za łaskawe przybycie p. premier zwrócił się do zgromadzonych dziennikarzy w następujących słowach:

Oświadczenie premiera Składkowskiego

Szanowni Państwo! Przywiązuję dużą wagę do źródłowego informowania prasy i dlatego chętnie przybyłem na tę konferencję.

Jeżeli poproszę Szanownych Państwa, ażeby byli łaskawi zwrócić uwagę na ustawy samorządowe, które Rząd wniósł obecnie do Sejmu, to zgodzą się Szanowni Państwo, że jest to największy szlagier, którym mogę im służyć. Nie moja to wina, że jest może troszeczkę mocny niż efektowny. Ale te ustawy są konieczne, są zrębem i wskutek tego propozycję Pani Prezesa że prasa chciałaby je poznać bliżej i zainteresować się nimi celem wyjaśnienia ich istoty społeczeństwu uważam za szczęśliwą i dziękuję bardzo, że mam tu możność tę kwestię przed Szanownym Państwem roztoczyć. Instynkt samozachowawczy całkowicie nakazuje mi zostawić sobie drugą rolę w wyjaśnieniu tych spraw, a największy znawca spraw samorządowych w Rządzie wyjaśni je Państwu. Jeśli ja po pewnym czasie musiałbym zająć się innymi sprawami, to Państwo będą łaskawi wysłuchać Pana Ministra Korsaka.

Przemówienie wiceministra Korsaka

Wicemin. Korsak stwierdziwszy na wstępie, że zbliża się chwila w której wkroczymy w okres wyborów samorządowych na szerokiej płaszczyźnie wyjaśnił, że rząd zgodził się na połączenie w jedno ustawy o ordynacji wyborczej do 6 największych miast z ustawą dla miast pozostałych ze względu na tendencję polepszenia całokształtu przepisów.

Rola samorządu w państwie

Konstytucja w sposób niedwuznaczny rozstrzygnęła rolę samorządu w państwie, czyniąc zeń instytucję, której realizuje się współdziałanie czynnika społecznego z czynnikiem państwowym. Zerwała z indywidualistycznym poglądem XIX w. opartym na przekonaniu, że samorząd jest niejako urządzeniem gwarantującym pewną sumę wolności politycznej wobec państwa. Obecnie samorząd w Polsce nie jest bastionem służącym do obrony wolności przeciw własnemu państwu, ale instytucją współtworzącą to państwo.

Samorząd musi służyć celom naczelnym związanym z obroną państwa, a spotęgowaniem jego sprawności gospodarczej i podniesieniem poziomu oświaty. Stąd płyną nierzadko narzekania i twierdzenia, jakobyśmy nie mieli w Polsce samorządu, podczas gdy w istocie mamy samorząd szeroki, udostępniony każdemu obywatelowi, który ukończył lat 24, a więc przeszedł przez szeregi wojska. W naszych warunkach bowiem wojsko jest nie tylko szkołą sprawności fizycznej i rzemiosła żołnierskiego, ale także elementarnego nauczania oraz uświadomienia obywatelskiego. Z tego też właśnie powodu ustaliliśmy dolną granicę czynnego prawa wyborczego na 24 lat wieku.

Podział na okręgi

P. viceminister uzasadnił potrzebę podziału miast na okręgi. Bez takiego podziału umożliwiał głosowanie, nie na jakąś grupę ubiegającą się o rządy lokalne, ale na nazwiska kandydatów jako jednostek. Chodzi także o to, aby w reprezentacji gminnej znalazły odbicie potrzeby gospodarcze danego okręgu, a dopiero w drugim gra sił politycznych jaka się wśród ludności danego związku samorządowego rozgrywa.

Wybory uczciwe i rzetelne

W ustawach wyborczych postarano się o dokładne sformułowanie konsekwencji wycofania podpisów ze zgłoszonej listy. **Komisja administracyjna Sejmu stanęła jednak na stanowisku, że podpisy w ogóle nie mogą być wycofane. Jest to jeszcze jeden czynnik sprzyjający realizacji naczelnego hasła jakie nam przyświeca: czystości i rzetelności wyborów. Rządowi chodzi jak najbardziej o to, aby wybory odbyły się w sposób czysty, uczciwy i rzetelny, aby stąd powstałe reprezentacje były istotnie realizacją zasady współdziałania czynnika społecznego z państwowym.**

W naszej pracy nie odstępujemy od ustalonego w r. 1933 zasadniczego przyjmowania roli samorządu w państwie. Nie damy się sprowadzić z tej drogi poprzez głowy czerpiące natchnienie z reminiscencji już przeminionych ustrojów. Ustrój obecny jest realizacją zasady dobra państwa i narodu polskiego. Te dwa kanony przyświecały nam przy rozwiązywaniu wszystkich zagadnień, które mieliśmy do rozwiązania. Staraliśmy się je rozwiązywać zawsze zgodnie z poczuciem praworządności i sprawiedliwości.

Następnie p. wiceminister Korsak odpowiadał na stawiane pytania.

Rady miejskie a wybory sejmowe

— Czy przy redagowaniu ustaw brano pod uwagę kompetencje rad miejskich, jakie im przysługują przy wyborach sejmowych w myśl obecnej ordynacji?

— Chcieliśmy w naszej pracy uczynić zadość wszelkim potrzebom, jakie stają przed samorządem, jednakże nie podchodziliśmy do tych prac z punktu widzenia kształtowania reprezentacji samorządowych pod kątem widzenia politycznym. Samo wysunięcie głosowania na osoby nie sprzyja realizacji zasady przedstawicielstwa partyjnego, którą najbardziej chroni system proporcjonalnych i sztywnych list. Czyli w granicach obecnych ordynacji samorządowych te konieczności, jakie się wiążą z udziałem samorządów w akcie wyborów sejmowych najzupełniej znajdą swoje rozwiązanie.

Przeciw kurii dla żydów

Jak się rząd ustosunkował do projektu oddzielnej kurii dla ludności żydowskiej?

— Problem ten jest dyskutowany w prasie, ale na terenie parlamentarnym nie był dotąd wysunięty i dlatego stanowi zagadnienie czysto teoretyczne, na które mógłbym wypowiedzieć jedynie swoje osobiste poglądy. Jeśli chodzi jednak o kwestię kurii narodowościowych w samorządzie wogóle, **to uważałbym, że jakkolwiek są one konstytucyjnie dopuszczalne (o ile nie zawierałyby ścieśnienia praw danej grupy), to jednak mają tyle ujemnych stron, że przyspieszyć moment ich realizacji nie wydawałoby mi się rzeczą wskazaną.**

Sąd Apelacyjny we Lwowie

Zatwierdził wyrok

na b. starostę Robakiewicza

LWÓW, 24. 6. **W piątek w południe sąd apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok w procesie b. starosty w Zaleszczykach** Robakiewicza i b. sekretarza tamtejszej rady powiatowej — **Sowińskiego, oskarżonych o popełnienie różnych** nadużyć w czasie urzędowania.

Sąd stanisławowski skazał **Robakiewicza na 4 lata więzienia, a Sowińskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary** na przeciąg dwóch lat. Sąd apelacyjny **zatwierdził wyrok pierwszej instancji, w stosunku do Robakiewicza.** Odnośnie zaś Sowińskiego, wyrok sądu stanisławowskiego częściowo uchylił, a częściowo zatwierdził. Karę 3 miesięcznego aresztu sąd apelacyjny darował Sowińskiemu na mocy amnestii.

Gen. Duseigneur zwolniony

PARYŻ, 24. 6. **Wypuszczono** prowizorycznie na wolność gen. Duseigneur i Douvillefeu, oskarżonych w sprawie organizacji „C. S. A. R.“ obaj przebywali w więzieniu od listopada ub. r.

Atak premiera Składkowskiego

Na mury i parkany przemysłowców

zwłaszcza obcego pochodzenia

Zwolnienie starosty olkuskiego

Minister spraw wewnętrznych generał Sławoj Składkowski wystosował dnia 24 czerwca br. do wszystkich panów wojewodów okólnik treści następującej:

„W wyniku mojej inspekcji województwa kieleckiego z dnia 23-go czerwca 1938 r. komunikuję i zarządzam co następuje:

Konsekwentna walka, którą rozpoczęliśmy przed kilku laty pod hasłem podniesienia estetycznego i zdrowotnego stanu wsi i miast, dała już niewątpliwie wyniki.

Pomoc w tej sprawie okazała nam za równo prasa, jak szereg instytucji i osób prywatnych.

Wszelkiego rodzaju niedociągnięcia ze strony administracji w tym zakresie karałem i będę karał w sposób bezwzględny.

W dniu wczorajszym zmuszony byłem zwolnić z zajmowanego stanowiska starostę olkuskiego, a starosta miechowski ulegnie temu samemu losowi, o ile w ciągu dwóch tygodni nie uzupełni krzyczących braków w swojej pracy.

Stwierdzić tu muszę, że **największy opór w naszej kulturalnej pracy spotkaliśmy nie zes strony ludzi ciemnych i ubogich, a ze strony części przedstawicieli wielkiego przemysłu, w szczególności obcego pochodzenia.**

Jeszcze w czasach zaborczych wybudowali oni olbrzymie płoty, najeżone zwjoami drutu kolczastego i wysokie mury, posypane u szczytu szkłem tłuczonym — wszystko to celem izolacji od obcego im społeczeństwa miejscowego, do którego w większości nie mieli i nie chcieli mieć zaufania.

W ciągu 20 lat istnienia niepodległej Polski było dosyć czasu ,by zorientować się, że tego rodzaju bezceremonialne odgradzanie się od społeczeństwa miast polskich, w których **panowie ci mają szczęście i zaszczyt** prowadzić swoje **przedsiębiorstwa, jest obecnie zupełnie nie na czasie.**

W roku obecnym, gdy od trzech miesięcy prowadzimy akcję znoszenia w miastach wszystkiego co szpeci, tamuje dopływ światła, słońca i powietrza — **właśnie te mury** i parkany wielkiego przemysłu okazały się najbardziej nieustępliwe i oporne w naszej akcji, mającej na celu dobro i zdrowie ogółu.

Gdy zarządzenia miejscowych pp. starostów nie osiągnęły zamierzonego celu, oświadczam, co następuje:

Ostrzegam po raz ostatni opornych panów przemysłowców, że obowiązkiem ich jest zniesienie, przynajmniej od strony ulic miejskich, szpecących parkanów i murów i zastąpienie ich estetycznymi sztachetami lub siatkami. Specjalnie wrażliwi na natarczywość wzroku miejscowej ludności mogą oprócz tego zasadzić żywopłoty.

Motywy:

1) konieczność przewiewu w miastach ze względu na wymogi obrony przeciwgazowej,

2) **zapewnienie świeżego powietrza, światła, słońca i zieleni dla** osiedli,

3) przytoczone momenty **natury** moralnej, które nie **wymagają uzasadnienia.**

Dopilnowanie wykonania tych wymagań polecam pp. wojewodom jeszcze w obecnym sezonie budowlanym.

Nazwiska opornych proszę, po wyczerpaniu środków będących do dyspozycji pp. wojewodów, przedkładać do mojej decyzji.

(Sławoj Składkowski)
minister

Przedstawiciele Polaków w Niemczech

U ministra Fricka

Czy po słowach przyjdą czyny?

BERLIN, 24. 6. **W piątek o godzinie 11, jak donoszą dzienniki berlińskie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przyjął przedstawiciel Związku Polaków w Niemczech w osobach: ks. dr. Bolesława Domańskiego, prezesa związku, dr. Jana Kaczmarka, kierownika naczelnego oraz syndyka dr. Brunona Openkowskiego. Tematem dwugodzinnej rozmowy był memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech.**

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło po tej rozmowie komunikat, w którym stwierdza: „Po szczegółowym omówieniu postulatów polskich, minister mógł stwierdzić, iż obywatele niemieccy narodowości polskiej biorą w całej pełni udział w rozwoju ekonomicznym Niemiec i w ramach obowiązujących ustaw doznają pełnej opieki państwa. Minister dał wyraz nadziei, że bliska współpraca obu wielkich narodów stwarza podstawę do pełnego rozwoju obydwóch grup narodowościowych“.

Komunikat ten jest tu przedmiotem licznych komentarzy. Zastanawiają się tu w jakich praktycznych zarządzeniach przejawi się oświadczenie ministra w dziedzinie kulturalnego i gospodarczego życia ludności polskiej w Niemczech.

Aresztowanie zabójców Reissa

PARYŻ, 24. 6. Policja francuska otrzymała nakaz aresztowania 2 obywateli francuskich: kierowcy samochodu Abbiat i robotnika Lartignat, którzy oskarżeni są o udział w zabójstwie Ignacego Reissa, tajnego agenta GPU, którego zamordowano skrycie w Lozannie we wrześniu roku zeszłego.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

5 osób ciężko rannych

W piątek o godz. 11 min. 56 na szlaku Kraków — Płaszów — Bieżanów, przy wjeździe na stację Bieżanów wykoleił się na zwrotnicy pociąg pospieszno - osobowy nr. 301.

Parowóz z tendrem, wykolejony i przewrócony na bok, wbił się w ziemię, wagon bagażowy i 7 wagonów osobowych wykoleiły się.

Wagony osobowe polskiej konstrukcji o stalowych podwoziach uległy tylko nieznacznemu uszkodzeniu.

Ciężko ranni z obsługi zostali: maszynista Plink Julian, palacz Szczebłowski Eugeniussz, pomocnik maszynisty Pasiak Józef, kucharz z wagonu restauracyjnego Hadek i jego pomocnik Oles.

Z podróżnych jedynie żona bekarza Spałko jest lekko ranna.

Pociąg ratunkowy z Krakowa — Płaszowa z pomocą lekarską przybył na miejsce katastrofy o godz. 12.35.

Ranni po udzieleniu im doraźnej pomocy przewiezieni zostali do szpitala w Krakowie.

Przerwy w ruchu na linii Kraków — Tarnów nie ma, natomiasts na linii Bieżanów — Wieliczka ruch odbywał się w ciągu dnia dzisiejszego z przesiadaniem.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja ministerialna z Warszawy, oraz miejscowa komisja z okr. dyr. PKP z Krakowa celem zbadania przyczyn wypadku.

Platforma rozmów czesko-niemieckich

Jest krucha jak lód

Fala pesymizmu w Pradze

PRAGA, 24. 6. Chociaż obie strony, biorące udział w rokowaniach czesko - niemieckich, zobowiązały się do przestrzegania ścisłej dyskrecji, do wiadomości publicznej przedostają się niektóre szczegóły.

Opierając się na tych informacjach prasa czeska **nietylko pisze w tonie sceptycznym, lecz nawet ujawnia wzrost pesymizmu co do możliwości dojścia do porozumienia.** Stojący blisko premiera „Slovenski Hlas“ zwraca uwagę na różnice ideowe w pojmowaniu zagadnień prawnych przez obie strony. Różnice te nie zostały przezwyciężone.. **Platforma wspólnych rozmów jest krucha jak lód** — pisze dziennik — i trzeba się na niej poruszać z największą ostrożnością.

„Narodni Osvobożeni“ twiedzi, że cały kompleks opracowywanych zagadnień podzielony został na cztery odrębne grupy, a mianowicie: 1) nowelę do ustawy językowej, 2) ustawę o nowej organizacji administracji, 3) ustawę przeciwko wynaradawianiu i 4) ustawę o proporcjonalności.

Wśrod postulatów niemieckich znajdują się m. in.: 1) pojęcie **mniejszości narodowej ma być zastąpione przez pojęcie narodowości,** 2) dotychczas wymagana dla uznania gminy za dwujęzyczną 20-procentowa miejscowość **ma być zredukowana do 10-ciu procent,** 3) termin **„język państwowy“** ma być zastąpiony przez termin **„język oficjalny“,** 4) w oficjalnych aktach ma się zaniechać powoływanie się na traktaty pokojowe i t. d.

Prasa zwraca uwagę na to, że obecna koalicja nie rozporządza w parlamencie kwalifikowaną większością 3/5 głosów, wymaganych dla zmiany ustawy językowej.

Czy inż. Adam Doboszyński

Opuści więzienie

w dniu 30 czerwca

W krakowskim „Głosie Narodu“ ukazały się następujące uwagi ks. Jana Piwowarczyka w sprawie inż. Doboszyńskiego:

— „Zdawało się, że w czerwcu tego roku inż. A. Doboszyński wyjdzie na wolność. Tak się jednak nie stało. Na skutek znanego wyroku Sądu Najw. jego sprawa będzie rozpatrywana przez trzecie już forum sądowe, a on siedzi w areszcie czekając na nową rozprawę. Siedzi — dodajmy — już dwa lata.

Nie sądzę, by to przedłużające się więzienie inż. Doboszyńskiego było pożyteczne. Zostawiam na boku sprawę jego winy. Czekam z ufnością na ostateczny wyrok sądu. Ale cokolwiek o tej winie powiemy, musimy wszyscy przyznać, że inż. Doboszyński działał z pobudek patriotyzmu. I to należy podkreślić. Dwaj skazani w procesie wileńskim komuniści — Dembiński i Jędrychowski — zostali za kaucją wypuszczeni na wolność. Po wyroku! Doboszyński walczył z komunizmem.

Odmówicie mu roztropności? Dobrze, ale nie odmawiajcie mu patriotyzmu, i nie stawiajcie go niżej od komunistów!

Obrońcy inż. Doboszyńskiego — jak donosi prasa — zwrócili się do sądu okr. we Lwowie o wypuszczenie go na wolność i o umożliwienie mu odpowiadania z wolnej stopy.— Pozytywna odpowiedź sądu byłaby przyjęta z prawdziwą ulgą przez całe społeczeństwo.

Cóż można dodać do tych uwag. Chyba tylko to, że termin kary orzeczonej wyrokiem sądu lwowskiego, mija za 5 dni — 30 czerwca.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka“) Oddział miejski „ABC“ Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
Nowy Świat 15 m. 1 I piętro Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumeraty: Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 A Tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel. 224-40 Konto PKO
ADMINISTRACJA: Warszawa Al. dres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34 tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.